

Łódź

CENA NUMERU

30 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXV rok
istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 16 stron

ROZWOJ

Niedziela 26-go lipca

Nr 202

Trójporozumienie Anglja-Niemcy-Ameryka?

LONDYN, 24. 7. — Wyjazd Mac Donalda Hendersona w poniedziałek do Berlina oraz wzyty Stimsona w Berlinie dało a-sumpt tutejszym kołom politycznym do wysuwania wniosków o przygotowującym się bloku angielsko-niemiecko amerykańskim, którego celem byłoby wywieranie nacisku gospodarczo-finansowego na Francję.

Te same sfery wykorzystują w swej propagandzie nieustający wpływ złota z Banku angielskiego, którego rozmiary, mimo podniesienia stopy bankowej, utrzymują się na rekordowym poziomie.

Nastroje antyfrancuskie nigdy nie były silniejsze w Anglii, aniżeli obecnie.

Celem tego porozumienia miało być wzajemne wspieranie się celem zahamowania niepokojącego wpływu złota do Paryża, tudzież wogóle walka z agresywnością franka.

Anglicy są zdania, że ten wpływ złota z Banku Angielskiego jest misterną grą Paryża skierowaną przeciwko gubernatorowi tego banku p. Montagu Normanowi który jest zaciekłym wrogiem Francji która oprócz tego, w ten sposób chce osłabić Anglię i zrobić powolniejszą na wpływ polityki francuskiej.

BERLIN, 24.7. — Jak donosi prasa, odroczone ze względu na konferencję paryską i londyńską rewizyta brytyjskich ministrów w Berlinie, odbędzie się z początkiem następnego tygodnia. Mac Donald i Henderson przybędą do Berlina w poniedziałek i zabawią do środy. Również Stimson przybędzie do Berlina już w niedzielę.

Natomiast rewizyta francuska nie nastąpi. Francja ma wiele powodów po temu aby chwilowo zająć stanowisko wyczekujące, bo chodzi tu o poważne się zastanowienie — obserwacje, jaką nową broń przeciwko Francji ukuje trójporozumienie Anglja, Niemcy i Ameryka.

Panika w Austrii

Pod wpływem wieści z Londynu o klęsce Niemiec zaczyna się w Wiedniu ujawniać panika.

Wśród publiczności panują obawy co do dalszego rozwoju wypadków, na ten te-

mat szerzą się najfantystyczniejsze pogłoski. Odbija się to ujemnie nawet na takich papierach, jak austriacka pożyczka Ligi narodów, zagwarantowana międzynarodowo i mająca oprocentowanie w złotych dolarach. Od kilku dni ten najlepszy papier państwowy stale spada. Pogłoski o możliwościach zachowania się innych banków austriackich są oczywiście bezpodstawne, już choćby dlatego, krótkoterminowe kredyty zarganiczne uwiązane w banku tutejszym wynoszą zaledwie 150 milionów, lecz uporczywie pojawiają się tych pogłosek świadczą ciągle trwającą zaniepokojeni, które objawia się nie

ustannym ruchem na banki i zaopatrywanie tutejszej ludności w dolary. Bank Narodowy czyni wszystko, aby zahamować popyt na dolary i franki szwajcarskie przyznając bardzo mały tylko odsetek żądanych ilości obcych walut. Nie odstrasza to jednak nikogo od zabiegów celem zdobycia dolarów. Jest rzeczą znamioną, że co do funtów angielskich austriacki Bank Narodowy nie czyni żadnych trudności i przydziela każdą ilość, której kupujący się domagają. Popyt jednak na funty angielskie jest bardzo mały.

Znów katastrofa lotnicza nad Dęblinem

Jeszcze nie przebrzmiały echa wczorajszej katastrofy lotniczej w Warszawie, w której zginął śmiercią lotnika ś. p. por. Witold Wize, gdy dziś w godzinach przedpołudniowych nadeszły do Warszawy wiadomości o nowej strasznej katastrofie, która zdarzyła się w centrum wyszkolenia lotniczego w Dęblinie, a w której poniosło śmierć trzech lotników, jeden zaś ciężko ranny.

Dziś o g. 9 rano z lotniska w Dęblinie wystartowały do lotu ćwiczebnego 2 samoloty dwuosobowe.

W jednym z nich znajdował się szef pilotażu centrum wyszkolenia oficerów lotnictwa w Dęblinie, kpt. Orłowski z kapr. pod Stanisławem Popławskim odbywającym kurs pilotażu.

W drugim samolocie znajdował się kpt. Baczynski oraz plutonowy Rutkowski.

Obydwa samoloty wzbily się w powietrze, dokonywując szeregu ewolucyj. Nagle jeden z samolotów gwałtownie skręcił w bok i kierowany niezbyt jeszcze wprawna ręką pilota kaprała Popławskiego zderzył się z drugim samolotem. Skutki zderzenia były straszne.

Obydwa samoloty z błyskawiczną szybkością zaczęły spadać na ziemię. Kpt. Orłowski, kpt. Baczynski i plutonowy Rutkowski ponieśli śmierć na miejscu. Ciężko rannym

został kapral podchorąży Stanisław Popławski

Natychmiast na miejsce strasznej katastrofy wyruszyła karetka sanitarna. Wobec bardzo ciężkiego stanu kpr. Popławskiego dla udzielenia mu jaknajszybszej pomocy, przewieziono go samolotem sanitarnym do Warszawy, i umieszczono w szpitalu okręgowym przy ul. Nowowiejskiej. Stan kpr. Popławskiego jest bardzo ciężki.

Ś. p. kpt. Orłowski był jednym z najwybitniejszych lotników polskich. Wśród kolegów, znajomych, i podwładnych cieszył się powszechnym szacunkiem. Ostatnio został delegowany z 1 pułku lotniczego w Warszawie do Centrum Wyszkolenia lotnictwa w Dęblinie jako szef pilotażu. Ś. p. kpt. Orłowski ponosił śmierć w katastrofie lotniczej, w czasie, gdy szkolił nowych polskich pilotów.

„Kontrola jedzie,„

BERLIN, 25.7. — „Borsen-Kurier“ donosi, że gremium banków amerykańskich, które ustaliły ostatnio wytyczne dla swoich transakcyj z Niemcami, postanowiło wysłać do Niemiec 3 swoich przedstawicieli, którzy zbadać mają niemieckie stosunki finansowe.

Pojedynek franka z funtem

Katastrofalny odpływ złota z Anglii

LONDYN, 24.7. — Trwający nieustannie odpływ złota z Banku Anglii stanowi główny temat rozważań prasy dzisiejszej.

Organ urzędowy „Daily Herald” pisze że wycofywanie wkładów francuskich z Londynu może postawić pod znakiem zapytania rezultaty konferencji londyńskiej. Jeżeli odpływ złota do Francji trwać będzie nadal banki londyńskie z trudnością mogłyby utrzymać swe depozyty w Niemczech. Francja nie potrzebuje złota. Dlatego w obecnej chwili ściągają ona tak wielkie zapasy złota z Anglii — jest tajemnicą, która może być tłumaczona względami natury politycznej. Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraphu” tłumaczy odpływ złota z Banku Anglii zbyt pesymistycznym spr-

wozdaniami o sytuacji w Anglii, złożonym przez ministra Hendersona w Paryżu, które wywołało wielkie zaniepokojenie w kołach francuskich.

Gubernator Banku Anglii zwrócił już w ubiegłym tygodniu uwagę rządu na konieczność przedsięwzięcia energicznych kroków celem zapobieżenia dalszemu zmniejszeniu się rezerw złota. Według obliczeń wkłady francuskie wynoszą w Anglii około 150 milionów funtów, z czego wycofano od chwili zaostrzenia się sytuacji w Niemczech przeszło 40 milj. funtów.

Koła bankowe liczą się z możliwością, nowej wyższej oficjalnej stopy dyskontowej Banku Anglii. Ma to nastąpić w przyszłym tygodniu.

Tajemniczy zamach na inżyniera

RADOM, 25.7. — Niedawno temu zwolniony został z państwowej fabryki w Radomiu robotnik Ciepiewski, za to że mimo kilkakrotnych ostrzeżeń w lokalu gdzie znajdowały się łatwopalne materiały, jak benzyna, nafta i smary, palił papierosy.

Onegdaj Ciepiewski zjawiał się w biurze fabryki i dokonał zamachu rewolwerowego na inż. Cichockiego. Po chybnym strzale inż. Cichocki upadł na ziemię, udając zabiętego. Wówczas Ciepiewski podszedł do le-

żącego i przyłożywszy rewolwer do głowy pociągnął za cyngiel. Rewolwer, noszący podobno stempel sowieckiej fabryki broni, zawiódł i nie wypalił.

Gdy nadbiegli inni robotnicy i ubezwdł dnili Ciepiewskiego, ten oświadczył: „Tym razem się udało” Usiłowane zabójstwo inżyniera na podstawie tego oświadczenia nosiło by charakter zorganizowanego zamachu o posmak zbrodni politycznej.

—0-0-0—

Narada w Watykanie

CITTA DEL VATICANO, 25.7 — Narada Ojca św. z 21 kardynałami kurialnymi, która odbyła się w prywatnej bibliotece papieskiej, wywarła wielkie wrażenie w kołach rzymskich. Do tej narady przywiązują poważne znaczenie. Przedmiotem obrad, co do których zachowano jaknajwiększą ostrożność były — zdaje się — najbardziej żywotne w danej chwili dla Kościoła sprawy a miedzy in. sprawa hisz-

pańska, wiadomo bowiem iż w tych dniach Ojciec św. odbył konferencję z arcybiskupem Tarragony, kardynałem Vidaly Barraquer, sprawa konfliktu z faszyzmem oraz z rządem litewskim. Miała być również omawiana sytuacja międzynarodowa, w związku z ogólnym przesileniem gospodarczym, projekt Hoovera i zagadnienie pokoju światowego.

Hiszpanja na wulkanie

RARYŻ, 25.7. — Wiadomości w Hiszpanji brzmią sprzecznie. Podczas, gdy doniesienia z źródeł urzędowych mówią o całkowitem zgnieceniu ruchu rewolucyjnego w Sewilli opanowaniu położenia przez władze, inne wiadomości, pochodzące z poważnych źródeł stwierdzają że ruch rewolucyjny jest daleki od wygaśnięcia. W szeregu miast wybuchają nowe zamieszki. Syndykaliści stanowią siłę. Dają oni za wszelką cenę do wybuchu rewolucji społecznej. Stanowisko rządu jest trudne, ponieważ nawet wśród kół urzędowych nie ma jednomyślności co do środków, które winno być zastosowane dla stłumienia rewolucji. Zresztą trudno jest wyrobić sobie opinię o istotnej sytuacji w Hiszpanji, ponieważ wszystkie wiadomości nadchodzące z Hiszpanji są ściśle kontrolowane.

SEWILLA 25.7 — Strajkujący usiłowali zdobyć szturmem gazownię. Gwardja cywilna rżarżowała na demonstrantów, zabijając jedno go z nich. W wyniku starć, do jakich doszło w ciągu dnia, jedna osoba została zabita, 50 odniosło rany.

—0-0-0—

Kupujcie tylko w soboty

B. więźniowie

którzy by mogli listownie lub osobiście udzielić dyskretnych informacji o stosunkach panujących w więzieniach, proszeni są o skierowanie tychże do Redakcji „Rozwoju” — — —

GIEŁDA.

Warszawa, 25-go lipca

Waluty: Dolar U. S. A. 9.04 1/2

Dewizy: Holandja	35,990
Londyn	43,34
Nowy Jork	8,925
Nowy Jork (kabel)	8,928
Paryż	34,99
Praga	26,45
Szwajcaria	173,95
Włochy	46,78
Wiedeń	125,48

Obroty średnie, Tendencja przeważnie mocniejsza Urzędowy kurs dolara niższy Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 9,05 3/4. Rubel złoty 4,92 W obrotach prywatnych rubel srebrny 1,48, 100 kopiejek bilonu srebrnego — 0,73 Gram czystego złota 5,9244 Marka niemiecka (banknoty) w obrotach prywatnych 211,50

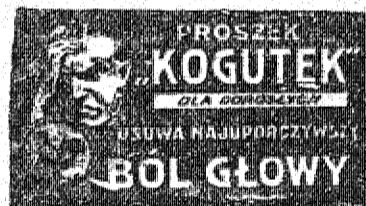
Papiery procentowe:

5 proc. konwersyjna	44,50
8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow.	— 94,00
8 proc. oblig. Banku gosp. krajow.	— 94,00
7 proc. L. Z. Banku gosp. krajow	— 83,25 (%)
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83,25 (w %)
8 proc. L. Z. Banku rolnego	— 94,00
7 proc. L. Z. Banku rol.	— 83,25 (w proc)
8 proc. L. Z. bud. Banku gosp kraj	93,00 (w %)
8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol.	83,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	— 48,50
4 1/2 proc. L. Z. Warszawy	— 50,00
8 proc. L. Z. Warszawy	70,00
8 proc. L. Z. Łodzi	65,00
8 proc. L. Z. Częstochowy	60,75

Akcje:

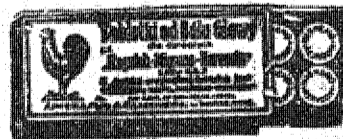
Bank Polski	117,00
Lilpop	15,50

Obroty pożyczkami państwowymi małe Tendencja dla listów zastawnych niejednolita Obroty akcjami małe.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku Cena! zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego

Es kommt ein Tag ...

P. T. publiczność polska ma jedną piękną zaletę: olimpijski spokój, który prawdopodobnie nie opuściłby ją nawet wtedy — kiedy wstając pewnego pięknego poranka, zauważyliby na ulicach Łodzi niemiecką Reichswehrę, przyspiewującą dla odmiany: „Wir blauen Husaren” (po niemiecku).

Spokój ten, nie pochodzi z tych samych źródeł, co spokój np. Anglika, opierającego się na szybkiej orientacji, stalowych nerwach i niezwykłym wyrobieniu życiowym, ile ma on raczej więcej swojskości, więcej charakteru woła, patrzącego na niezrozumiałe dla niego malowane wrota, wiodące do rzeźni centralnej...

Nie tedy dziwnego, że ostatnie wypadki w Europie, przeszły niemal bez echa wśród naszego społeczeństwa, które zachowuje do stojącej powagę, cierpiącego na schnięcie mleczną pacierzowego, pacjenta.

Tymczasem w dniach ostatnich miały miejsce tak symptomatyczne zjawiska, o doniosłości, tak wybiegającej daleko poza normę codziennej szarzyzny, — że przejście nad nimi do porządku dziennego, byłoby szczytem bezmyślności i słowiańskiej niekonsekwencji. Chodzi tu jednak o pewne zastanowienie się, o logiczne wnioski, które wysnuwają się z konferencji w Paryżu i w Londynie.

Nie zamierzamy tu powtarzać, ab ovo, wszystkich negocjacji z owych wszechświatowych zjazdów — ale podnieść tu chcemy i grozą więcej tam poruszone tematy, ogrom niemieckiego niebezpieczeństwa, które z dnia na dzień zarysowuje się coraz bardziej wyraźnie, coraz to przejrzyściej, coraz więcej ponuro..

Zwłaszcza dla Polski, w danym momencie nawet, jedynie dla Polski.

Zastanówmy się nad tym rąbkiem planów niemieckich na przyszłość, tak skrętnie chronionych w Auswärtiges-Amt w Berlinie, a tak zlekka, przez mgłę, odsłoniętych w Londynie.

Niemcy proszą o pomoc finansową. Ta pomoc gotowa jest im dać — w pierwszej linii Francja, ich odwieczny wróg, ale żąda minimalnych gwarancji politycznych, żąda za pewnienia, że sumy te nie pójdą na produkcję armat, karabinów, wymierzonych w piersi francuskiego żołnierza.

Chyba to takie jasne, proste i słuszne, że rozumie to murzyn z Kongo — nie rozumie, czy nie chce rozumieć minister Rzeszy niemieckiej.

Rezultat: Niemiecki rząd — nietylko z łać ukrywaną pogardą odrzuca takie „mieszanie się do spraw wewnętrznych Niemiec” — ale ze swej strony wysuwa najbezcześniejszą w świecie propozycję rewizji granic wschodnich, zwrotu Pomorza, przekreślenia fundamentalnych zasad Traktatu Wersalskiego.

Rząd niemiecki woli doprowadzić do ruin handel, przemysł i w ogóle całe Niemcy, niż dać gwarancje, że przez lat dziesięć tylko będzie szanował traktaty i unikał awanturniejszej polityki wojennej.

Dowodzi to między innymi, że Niemcy liczą się poważnie z tem, iż w NAJBLIŻSZYM DZIESIĘCIOLECIU UREGULUJĄ WEDŁUG SWEGO WIDZIMISIEĆ GRANICE WSCHODNIA.

Dalej widać jasno, że czynnikiem niepo-

koju, trwogi i niepewności w Europie są właśnie Niemcy, że wojna wszechświatowa skończyła się stanowczo za wcześnie o pół roku, że Niemcy niczego nie zapomnieli i niczego się nie nauczyli nawet po gorzkiej lekcji w 1918 roku, którą uważają tylko jako niemiłe intermezzo w ich światoburczych aspiracjach.

Konferencja londyńska dowiodła raz jeszcze niezbicie i niezmiernie jaskrawo, że jednym z najgłówniejszych przyczyn przesilenia gospodarczego w Europie są Niemcy i niestety o jakiejś zdecydowanej poprawie nie może być tu mowy, póki nad naszymi głowami wisi niepewność, niepokój, miecz Damoklesa, na cienutkiem włosku, który może przewać w każdej chwili jeden niepočitany podpis, w jednym z ministerstw nad Szprewą.

Giełdy zagraniczne czują to doskonale i dlatego ujawnia się z niepowstrzymaną siłą, ten owczy pęd wycofywania kapitałów z Rzeszy niemieckiej i dlatego run na banki i dlatego szereg dekretów prezydenta Rzeszy — które doprowadzą tylko do przedszego pęknięcia tego środkowo-europejskiego wrzodu.

Ostra odezwa urzędników

Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych wydał d. 22 bm. odezwę do ogółu pracowników państwowych. Odezwa zredagowana jest w tonie ostrym i nabrzmiałym bólem. Na wstępie znajdujemy wyliczenie ciosów, jakie spadły na urzędników „nagle, bez uprzedzenia, bez uzasadnienia”:

CIOS ZA CIOSEM

Niedawno wmawiano w nas — czytamy w odezwie — że wstrzymanie awansów i zaliczanie lat pracy oraz niedokonywanie zasze regowań w myśl art. 23 Ustawy uposażeniowej, nie są wywołane koniecznością oszczędzania, że pozostają one jedynie w związku z zamierzoną reorganizacją administracji państwowej, która z natury rzeczy musi trwać czas dłuższy.

Niedługo potem zapewniano nas, że podwyżka opłat emerytalnych i podatku dochodowego od uposażeń są koniecznościami państwowymi, które umożliwią rządowi zachować równowagę budżetową Państwa bez potrzeby uciekania się do mechanicznego zmniejszania uposażeń.

Niedawno stwierdzono autorytatywnie, że upoważnienie dla rządu zawarte w ustawie skarbowej o cofnięciu 15-procentowego dodatku jest czczą formalnością, że w najgorszym wypadku nie zajdzie potrzeba wykonania.

W kilkanaście dni potem sięgnięto jednak po ów środek, by ratować równowagę budżetową Państwa. Dla zachowania tej równowagi nie okazało się jednak niezbędnym wszystkich równomiernie obniżyć.

Cofnięto nam wypłacane od wielu lat podatki specjalne stołeczny i częściowo kresowy, których słuszność uznawały wszystkie rządy.

Chwycono się wreszcie drakońskiego środka. Odebrano pracownikom państwowym — drogą uchwały Rady Ministrów prawo do wyższych szczebli zagwarantowane Ustawą.

Upřednio dzięki obecnej większości sejmowej znowelizowano Ustawę emerytalną, od bierając nam nabyte prawa, poddając rewizji, już przyznane zaopatrzenia emerytalne.

W okresie szalejącego kryzysu gospodarczego wymówiono dziesiątkom tysięcy pracujących, nie troszcząc się o to, co ci ludzie będą z sobą czynili, zapomniawszy jak gdyby, że przy-

Za temi ekonomicznymi posunięciami — jak uczy historia powszechna — przyjdą bezwzględnie w najbliższej przyszłości zmiany polityczne — co do których dzisiaj nie może być już żadnej wątpliwości.

— Hitler ante portas.

Hitler przed.. Pomorzem i Śląskiem, ze swoim miljonem dobrze umundurowanych i jeszcze lepiej uzbrojonych ludzi, Hitler ze swoim programem krwawego odwetu, z programem wywiezienia Polaków na Syberję i stworzenia nad Wisłą tabula rasa, na której napiszą landsmani oberleutemanta Preuskera, ponury dramat, zaczynający się od słów:

— Es kommt ein Tag..

A my?

Nie można twierdzić, abyśmy zachowywali się wobec powagi chwili zupełnie bezczynnie: wszak wprowadziliśmy w życie nową ustawę meldunkową wymagającą trzy razy tyle pisaniny co przedtem, gdzie na każdym meldunku jest koło 40 rubryk i możemy spać spokojnie w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku..

AS.

jęto ich do służby w okresie, gdy mogli znaleźć inne zajęcie.

PRZED NOWYM CIOSEM.

„Za winy nie przez nas popełnione, my mamy pokutować” — powiada odezwa i nawołuje do najściślejszego zespolenia szeregów urzędniczych.

„Lada dzień — czytamy w odezwie — może spaść na nasze głowy nowy cios. W opracowaniu czynników rządowych znajdują się nowe projekty przepisów pragmatycznych i dyscyplinarnych. Z informacji, jakie ukazały się w prasie i nie zostały sprostowane, z oficjalnych enuncjacji członków rządu wynika, iż szykują się nowe ograniczenia praw pracowniczych.

Zniesienie Komisji Kwalifikacyjnych zwężenie zakresu działania Komisji dyscyplinarnych bezwzględne uzależnienie pracowników od ich władz przełożonych, skrócenie okresu urlopow wypoczynkowych — oto zaledwie fragmenty z łańcucha niebezpieczeństw jakie nam zagrażają”.

Odezwa kończy się apelem do zrzeszenia się w komisjach porozumiewawczych. Jej ostry ton i zdecydowana treść świadczą wymownie o nastrojach, panujących w kołach urzędniczych.

Podatki...

Tigerfleischowi wyznaczono 827 zł. 33 grosze podatku. Tigerfleisch wiaścił natychmiast całą powyższą sumę do kasy skarbowej, nie upominając się o zniżkę i nie składając żadnych podań. Rzesz prosta, że władzom wydało się to podejrzane. „Jeżeli tak, powiedziała sobie władza, to zapewne wyznaczaliśmy Tigerfleischowi za mało”. I przysłano mu zawiadomienie, że ma wpłacić jeszcze 1.200 złotych. Nazajutrz Tigerfleisch wpłacił wszystko co do grosza. Na to władza nakłada na Tigerfleicha jeszcze większy podatek: 3 000, Tigerfleisch płaci. W urzędzie podatkowym formalny popłoch! Coś niebywałego! I walą Tigerfleischowi 10.000!

Wtedy Tigerfleisch przychodzi do urzędu z walizką, wyjmując z niej ręczną maszynkę drukarską, stawia ją na podłodze i mówi:

— Ja już nie mam sił. Drukujcie sobie sami. (Cyrylik Warszawski)

Popis inż. Tolłoczki

Niestychna napaść

Na Paderewskiego

Występy inż. Tolłoczki przedostały się do Warszawy. Znany dziennik ABC pisze co następuje pod powyższym tytułem

Istnieje w Polsce inżynier Ludwik Tolłoczko. Był to sobie taki zwyczajny pracownik, który podczas wojny bawił w Moskwie i tutaj zaznaczył się jako działacz obozu aktywistycznego pokroju p. Aleksandra Lednickiego i jego przyjaciół. Po przybyciu do Polski p. inż. Ludwik Tolłoczko przez swe stosunki wpływowe został niespodzianie jako „specjalista” — ministrem poczt i telegrafów! Gdy po maju stosunki się zmieniły, p. inż. żyrował się jako stuprocentowy pilsudczyk. Teraz przypominał się publiczności.

W Łodzi powstał komitet, mający na celu uczczenie zasług Paderewskiego. Do komitetu tego wszedł zarówno biskup Tymiecki jak i wojewoda Jaszczolt. Czy do obchodu dojdzie, to rzecz inna. Ale komitet taki powstał i wydał odezwę. Było to jeszcze przed odsłonięciem pomnika Wilsona, kiedy w prasie sanacyjnej poczęły się pojawiać różne przedziwne domysły na temat zaproszenia Paderewskiego przez prezydenta do Warszawy.

P. inż. Tolłoczko uznał to za właściwy moment do przypomnienia sobie i zaskarżenia sobie większych zasług, niż dotąd. W łódzkim „Głosie Porannym”, organie sanacyjno-liberalno-żydowskim pojawił się artykuł p. inż. Tolłoczki p. t. „Rewelacje historyczne. O kres rządów p. Ign. Paderewskiego w świetle nowych faktów i badań”. („Gł. P.” nr. 147 z 31.V b. r.) Powodem do wystąpienia p. Tolłoczki była odezwa komitetu jubileuszowego, na której umieszczono i jego podpis. P. inż. Tolłoczko skwapliwie swój podpis wycofał, a krok swój uzasadnił w obszernym artykule do redaktora „Głosu”

— Na miano „wielkiego patrioty” p. Paderewski zasługiwał niegdyś, ale nie obecnie. Zbyt dużo szkody — pisze inż. Tolłoczko — przyniosła jego działalność w odrodzonej Polsce i to należy sobie uprzytomnić.

— Wypowiadana jego opinia, że Traktat Wersalski zawdzięczamy wpływom i osobistym stosunkom p. Paderewskiego. Coprawda, do tej zasługi rości sobie pretensje p. R. Dmowski, ale to wogóle jest wątpliwa zasługa. Traktat Wersalski obciął nam granicę zachodnią, jaknajdokładniej pozbawił Gdańską, pozostawił w zawieszeniu sprawę Górnego Śląska i Cieszyńskiego Warmji, Mazurów, Spżta, Orawy, Małopolski wschodniej i wschodnich granic, do czego nikt pretensji nie zgłaszał.

Dla uzasadnienia tych cytat p. inż. Tolłoczko wywodzi o „zameęcie w administracji” w czasie premierostwa Paderewskiego, o roli jego podczas plebiscytu G. Śląska, o roli jego jako delegata przy Lidze Narodów itd, a wreszcie kończy temi słowy:

„Działalność p. Paderewskiego jako męża stanu była dla Polski szkodliwa. Stwierdza to również postronny obserwator, Fr. Tomassini, b. poseł włoski”.

Ale większą część swego artykułu p. inż. Tolłoczko poświęca roli J. Pilsudskiego.

Cytuje tutaj wspomnienia Tad. Dymowskiego (i), d' Abernona, gen. Camona, Jusseranda — żeby rozwieść się nad bitwą zwycięską latem 1920 r. i ustosunkowaniu się do niej oraz do J. Pilsudskiego warszawskiej „Rzeczypospolitej”, redagowanej wówczas przez St. Stronńskiego, a wydanej przez Paderewskiego.

Odnosi się wrażenie, jakby p. inż. Tolłoczko przy opublikowaniu cytowanego artykułu przedewszystkiem chodziło właśnie o te

część artykułu, w której deklaruje się jako wielbiciel J. Pilsudskiego.

Gdy na wystąpienie to p. Tolłoczki zareagowano w Łodzi, wtedy odpowiadał p. Tolłoczko jeszcze raz („Gł. P.” nr. 175 z 28.VI b. r.), a miarą poziomu jego wystąpienia było danie wiary zapowiedziom „Dziennika Poznańskiego” o przygotowanym przez „endeków” na dzień 4 lipca wystąpieniu i „wyzwoleniu zachodnich ziem Rzplitej z pod przymocy sanacyjnej”. Ten szczegół dostatecznie świadczy o poziomie całości.

Jeżeli dzisiaj, po miesiącu, wspominamy te wystąpienia, to tylko po to, by przypieczętować osobliwe te napaści. Stanowią one klasyczny przykład, jak można bezceremonjalnie w Polsce przechodzić do porządku dziennego nad faktami historycznego znaczenia (np. ocena wartości Traktatu Wersalskiego dla Polski), jak łatwo się referuje wyroki o czymś patriotyzmie, choćby to był człowiek tak zasłużony jak Paderewski, jak w ocenie wydarzeń powołuje się na źródła tak jaskrawe, jak były poseł włoski Tomassini, który został wskutek interwencji rządu polskiego odwołany z tej placówki, albo pan Tadeusz Dymow

ski.

P. inż. Tolłoczko oddał sanacji niedźwiedzią przysługę. Zresztą cały jego atak jest w stylu obecnych wielkorozmówców.

Kwestje tą porószaliśmy na łamach naszego dziennika w odpowiednim czasie i odbiła się ona echem dopiero dzisiaj w prasie warszawskiej — co notujemy z obowiązku kronikarskiego.

Przy tej okazji należy podkreślić, nie znajdując żadnego przyzwoitszego określenia, znalezienie się, w tym wypadku, inteligencji łódzkiej, która oprócz cichych szeptów po kątach i nie mniej ostrożnego kiwania palcem w bucie — nie zdobyła się na żaden inny odruch.

Nawet Komitet Uczczenia Paderewskiego ograniczył się do wykreślenia „za karę” p. Tolłoczki z listy komitetu, czyli innymi słowy zrobił to... czego żądał p. Tolłoczko, — nie znajdując żadnych motywów do zaznaczenia, w tej mierze swojego stanowiska.

Na całą inteligencję łódzką znalazł się tylko jeden inż. K. Spoliński, który zareagował mocno. Ale czy to nie za mało?

Kara za zdradę państwa

W kodeksach karnych, obowiązujących dziś na ziemiach Rzeczypospolitej, działania przestępne, skierowane przeciw bezpieczeństwu zewnętrznemu państwa kwalifikowane są, jako zdrada.

Opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną Rzplitej Polskiej projekt kodeksu karnego odstąpił od czystej koncepcji zdrady.

Zmianę w podstawowej koncepcji ujęcia przestępstwa widać z samych tytułów odpowiednich działów kodeksów. Odpowiedni rozdział 17-ty opatrzone np. nagłówkiem: „Przestępstwa przeciw interesom zewnętrznemu państwa i stosunkom międzynarodowym”.

W wymienionym rozdziale projektu mamy ujęte 3 grupy działań przestępnych (art. 89—107), łączących się z zapadnięciem bezpieczeństwa z wewnętrznemu państwa.

W pierwszych artykułach omawianego działu projektu zagrożona jest kara więzienia na czas nie krótszy od lat 5 t. zw. zdrada wojenna, czyli działanie w czasie wojny na korzyść nieprzyjaciela, a na szkodę siły zbrojnej polskiej lub sprzymierzonej.

Karze więzienia do lat 10 ulega obywatel polski, który przyjmuje obowiązki w wojsku nieprzyjacielskim, choćby uzyskał przytem obce obywatelstwo.

Jak z powyższego tekstu wynika, karze ulega przyjęcie przez obywatela polskiego choćby posady biurowej, np. w intendencji armii nieprzyjacielskiej.

Dyspozycją nową w tej grupie przestępstw jest sianie defetyzmu w czasie wojny. Karze więzienia do lat 10-ciu ulega ten, „kto w czasie wojny rozgłasza wiadomości nieprawdziwe, mogące osłabić ducha obronnego społeczeństwa”, jak się wyraża projekt. (Pomysł!)

Najbardziej niebezpiecznym dla państwa w czasie wojny może być obok akcji dywersyjnej i defetyzmu — szpiegostwo.

Szpiegostwo spełnione w czasie wojny będzie mieściło się w stanie faktycznym działania na rzecz nieprzyjaciela.

Inaczej przedstawia się kwestja w czasie pokoju. Sama definicja pojęciowa szpiegostwa uległa w czasie wojny światowej pewnej ewolucji.

Dotychczasowe kodeksy karne ujmują szpiegostwo jako t. zw. „zdradę pokojową”, polegającą na udzieleniu państwu obcemu wiadomości o armji kraju zdradzonego.

Tak wąskie pojmowanie pojęcia szpiegostwa uległo, jak powiedzieliśmy wyżej, przemianie pod wpływem doświadczeń wojny światowej.

Oto angielska ustawa o szpiegostwie z 1917 r. uważa za formę szpiegostwa udzielenie państwu obcemu wszelkich wiadomości, nie tylko wojskowych i nietylko stanowiących tajemnicę państwową, jeżeli wiadomości te mogą być pożyteczne dla ewentualnego nieprzyjaciela w jego działaniach przeciw Anglii. Jak z powyższego wynika, ustawa angielska ujmuje bardzo szeroko pojęcie szpiegostwa.

Nasza Komisja kodyfikacyjna, nie chcąc przyjmować zbyt subiektywnej formuły angielskiej, przenoszącej punkt ciężkości na zamiar sprawcy zużytkowania zdobytych wiadomości na szkodę państwa bez względu na treść tych wiadomości, stworzyła formułę kompromisową pojęcia szpiegostwa.

Według formuły tej karze więzienia do lat 10 ulega ten, kto udziela obcemu rządowi wiadomości lub dokumentu, których utrzymanie w tajemnicy przed obcym rządem jest wskazane ze względu na dobro państwa polskiego.

Bóle w żołądku, ściskanie w dołku, obstrukcje, gucie w kiszkiach, złe trawienie bóle głowy, obłożony język, błada cera, łatwo usunąć, stosując naturalną wodę gorką „Franciszka-Józefa”, biorąc wieczorem przed udaniem się na spoczynek pełną s klanke.

PEWNI

— No, Dyndalski, powiedz mi, jaką formę ma ziemia?

— Ziemia jest okrągła, proszę pana psorara..

— Dobrze. A teraz ty, Głębikiewicz — zwraca się nautycyiel do drugiego chłopca — powiedz mi kto to stwierdził?

— Dyndalski, panie psorze..

Wizje przyszłości

Jenen z najwybitniejszych uczonych angielskich, znakomity chemik, Henry Rhodes, wydosił przed kilku dniami w Londynie odczyt, w którym rozwinął niesłychanie szerokie, z fantastycznością graniczące perspektywy przyszłego rozwoju w dziedzinie nowych odkryć biologicznych i chemicznych.

Rhodes jest przekonany, że nauka w niedługim czasie dojdzie do tego, iż będzie można wytwarzać żywą protoplazmę, pramateryję ludzkiego i zwierzęcego organizmu.

Uczony angielski powoływał się na najnowsze amerykańskie eksperymenty, które zdają się zapowiadać rozwiązanie tego wielkiego problemu.

Skoro zaś tylko po raz pierwszy żywa protoplazma wytworzona będzie w retorcie chemika, wówczas zrealizują się marzenia o sztucznym życiu przynajmniej w pewnych skromnych formach.

Chociaż bowiem uda się wytwarzać pierwotne żywe organizmy, to nie znaczy to, aby od razu można było fabrykować sztucznych ludzi, „homunkulusów” czy robotów.

Niemniej odkrycie to da człowiekowi moc odświeżania organizmu i odsuwania w ten sposób znacznie terminu śmierci.

Niezmiernie doniosłe rezultaty pociągnie za sobą dokładniejsze i głębsze zbadanie procesu powstawania i rozwoju tkanek wyższych organizmów.

Rhodes uważa to za zupełnie możliwe, iż za sto lat miejsce amputowanej ręki lub nogi, będzie mogła zająć nowa ręka, czy noga.

Nie proteza, ale żywa, prawdziwa, z krwi i ciała.

Ważną zdobyczą biologiczną byłoby również uzyskanie wpływu na wytwarzanie płci u zwierzęcego i ludzkiego embrjona. Można by sobie wtedy dowolnie dysponować syna lub córkę.

Zdumiewające są perspektywy najbliższego rozwoju chemii.

Rhodes twierdzi, iż w niedalekiej przyszłości powiedzenie „życie z powietrza”, przestanie być drwiną czy też absurdem, ponieważ uzyska rzeczową podstawę.

Jak wiadomo cukier, celuloza, krochmal — zasadnicze składniki ludzkiego pożywienia są węglowodanami powstałymi z chemicznego połączenia wody z tlenkiem węgla.

Ponieważ powietrze zawiera zarówno wodę, jak i tlenek węgla, więc nic nie stoi na przeszkodzie możliwości wydobywania z powietrza pokarmów przy pomocy odpowiedniej syntezy chemicznej.

I nietylko jedzenie, ale nawet ubranie czerpać będzie można z atmosfery.

Jak wiadomo istotą sztucznego jedwabiu jest celuloza, będąca także węglowodanem.

Wspaniały rozwój chemii i fizyki będzie miał oczywiście także swoje ciemne strony, dostarczy bowiem ludzkości nowych zabójczych środków walki i niszczenia.

Często słyszy się o t. zw. „promieniach śmierci”. Są to promienie o krótkich falach,

które niszczą żywe komórki tkanek.

Obecnie już jest rzeczą możliwą wytwarzanie gorączki przy pomocy krótkofalowych promieni. Być może tedy, iż po pewnym czasie wykryty będzie taki rodzaj promieni, który wysłany bez drutu, spalić zdoła organizm i zniweczyć wszelkie życie na pewnej przestrzeni.

Humor

NA POLICJI

— O drugiej w nocy wszedł pan przez boczne drzwi do tego domu. Czego pan tam szukał?

— Zdawało mi się, że to moja kamienica...

— A kiedy pan zobaczył tą panią, to wyskoczył pan przez okno i skrył się w podwórzu. Dlaczego?

— Zdawało mi się, że to moja żona...

KUCHARKA.

— Zła kucharka dostarcza lekarzem połowę ich pacjentów...

— To prawda. a dobra kucharka... drugą połowę.



Edwina Booth, „biała bogini” z „Trader Hornu”, prezentuje trzy najnowsze modele letnich kapeluszy

NA MARGINESIE.

Konwersacja z koniem

Piszą nam z Warszawy: Pan Antoni Kulik, dorożkarz warszawski z dziada pradiada, stał sobie na stacji przy moście Kierbedzia i marzył o tych dawnych dobrych czasach, kiedy to jeszcze nie było taksówek, a on woził do Sielanki rozbawionych gości parokonią. Od takiego zalanego pasażera można było za robić 10 a czasem i 20 rubli...

— Nima to jak pijane goście! — westchnął pan Antoni i zdrzemnął się nieco, co było bardzo naturalne, gdyż dochodziła właśnie godzina 5 rano.

Z drzemki obudził go głośnie, ale nieregularne kroki na pustym chodniku. Pan Antoni patrzył i oczom nie wierzył. Chodnikiem kroczył upragniony pijany pasażer, który zmierzał wprost do dorożki. Pan Kulik ujął lejce, poprawił „kaśkiel” na głowie i uśmiechnął się z fantazją jak kiedyś przed Sielanką.

Chwiejny gość podszedł, ukłonił się i za pytał:

— Czy... pozwoli mi... ppan... pomówić... z pańskim... koniem?

Dorożkarz zdziwił się nieco, ale odpowiedział:

— Można, proszę pasażera, tylko co to pan chce gadać mojej kobyle?

— Widzicie przyjacielu, to długa historia... Przedewszystkiem muszę wam powiedzieć... że jestem filozofem... a potem zapytać was, czy uznajecie teorię reinkarnacji.

— Sie wi, że uznaje, proszę gościa! — odrzekł p. Kulik pomny, że pijanym nie należy się w niezem sprzeciwiać.

— A zatem wiecie, że w myśl tej teorii dusza człowieka zmarłego wstępuje po śmierci w inne ciało i te... de...

Człowiek odradza się w przyszłości jako koń, pies czy ewentualnie szprotka w oliwie...

Co do mnie, czuję przyjacielu — że zostanę koniem... i dlatego ponieważ mam chwili czasu... chciałbym przepytac się pańskiego rumaka... o warunki życiowe... poprostu żeby nie być zaskoczonym...

To mówiąc filozof objął konia za szyję i szepnął mu w ucho:

— Mów bracie wszystko... szczerze i otwarcie... Kolega jestem... Stary koń jestem...

Jednostronna ta rozmowa trwała około pięciu minut, poczem nastąpiło coś nieoczekiwanego. Szkapa p. Kulika wpadła w szal, zaczęła skakać, wierzgać, rzeć i ruszyła z kopyta przez ulicę Dobrą. Obok konia galopował filozof, wierzgając, kwicząc i stając dęba.

— Prr! Prrr! — gadziny zatracone — wołał na koźle p. Kulik, — ściągając cugle, ale to nic nie pomagało.

Szalony rumak pędził dalej, rozbijając po drodze latarnie. Aż wreszcie kres położył wszystkiemu policjant.

W sądzie grodzkim okazało się, że filozof jest z zawodu buchalterem p. Edwardem C. i padł ofiarą zamilowania do studjów końskich.

Dorożkarz tłumaczył się, że koń jego został zatruty oparami alkoholowymi, które z ust filozofa dostały się przez ucho do mózgu konia i z tego się psia para wściekła.

Sąd, zważywszy wszystko, dorożkarza uniewinnił, p. Edwarda zaś skazał na 50 zł. grzywny.

POMYŁKA

Teściowa: — Ran się odważył moja córka prosić o jej rękę. Dlaczego pan do mnie w tej sprawie się nie zwrócił?

On: — Nie wiedziałem, że pani także się we mnie kocha!



Księżyc nie trzyma się obliczeń astronomów

Ruchy ziemi i najbliższych jej ciał niebieskich dobrze były już znane Egipcjanom, którzy na podstawie swych obserwacji astronomicznych obliczyli rok i umieli nawet przepowiedzieć zaćmienia słońca i księżyca.

Od czasu wykrycia przez Keplera praw, według których planety krążą dookoła ciał stałych, zdawało się, że sprawy te nie ukrywają już żadnych tajemnic dla astronomii.

Uczeni zdolali nawet sporządzić tablice, wskazujące z dokładnością sekundy położenie planet, słońca, naturalnie i naszej ziemi oraz jej księżyca, dla każdego dnia, a nawet dla każdej godziny w roku.

Tymczasem nagle coś się zepsuło w tym porządku.

Dyrektor angielskiego obserwatorium astronomicznego w Greenwich, sir Franc Dyson zauważył, że od szeregu lat księżyc nie trzyma się ściśle marszrutu, wypisanej mu w owych tablicach astronomicznych, i zachowuje się zgola nieobliczalnie.

Wykonywał on mianowicie swą drogę dookoła ziemi o wiele prędzej, niż to było przewidziane, tak, że w końcu, w roku 1928,

różnica wynosiła 6,8 mil.

Od tego czasu jednak stary księżyc jak gdyby się zmęczył, i zaczął zwalniać tempo.

W r. 1929, przyspieszenie wynosiło już tylko 6,6 mil, w roku następnym znów o 0,3 mniej, a w tym roku astronomowie spodziewają się, że różnica spadnie do 5 mil.

Jeżeli tak dalej pójdzie, to za lat 20 bieg księżyca będzie znów zgodny z tablicami astronomicznymi.

Jaki jest powód tego przyspieszenia i opóźnienia ruchu księżyca, oto zagadka, o której rozwiązanie dotychczas kusili się astronomowie.

Ponieważ długość dnia zależy od obrotu ziemi dookoła jej osi, a długość roku astronomicznego od czasu, w jakim ziemia przebywa swą drogę dookoła słońca, przeto i tablice astronomiczne oparte są na tych ruchach.

Jeżeli więc wykazują one niezgodność z ruchami ciał niebieskich, to może to być spowodowane równie dobrze zmianą w zachowaniu się samej Ziemi, jak w przyspieszeniu lub opóźnieniu ruchu tych ciał.

1 pokrewnych fachów, 2,3 proc. — prawników, 2,9 proc. — uczonych i profesorów uniwersytetu, 0,5 proc. — pisarzy i dziennikarzy, 0,7 proc. — synami artystów, różnych grup, wreszcie 0,3 proc. — synami inżynierów, techników, chemików i t. d.

Z pośród członków drugiej grupy społecznej, 1,7 proc. oficerów są synami wielkich przemysłowców, 4,6 proc. kupców, bankierów i t. d., 5,3 proc. wielkich posiadaczy ziemskich, 0,3 proc. — rentjerów. Wreszcie w trzeciej grupie 1,7 proc. stanowią synowie średnich urzędników, 0,1 proc. — synowie robotników, 0,3 proc. — rzemieślników, 0,3 proc. niższych funkcjonariuszów, 0,8 proc. — drobnych rolników, 0,9 proc. — małych kupców.

Grupując te poszczególne pozycje razem, widać, że 82,5 proc. oficerów Reichswehry rekrutuje się z pośród synów z najwyższej grupy „szczytów duchowych”, stanowi dominującą przewagę, nadającą mu ogólny ton.

Jeżeli zwrócimy się do uszeregowania poszczególnych grup pochodzenia w stosunku do liczebności, to największą z nich stanowić będzie grupa synów dawnych oficerów, wynosząca 54,4 proc., następnie idą synowie urzędników w wysokości 12,8 proc., synowie ziemian — 5,3 proc., wielkich kupców i bankierów — 4,6 proc. i t. d.

Oficerowie, pochodzący z rodzin oficerskich, stanowią więc przewagę w korpusie oficerskim Reichswehry; podobny stosunek w innych grupach społeczeństwa niemieckiego przedstawia się nieco odmiennie. Naprzykład tylko 28 proc. synów osób duchownych pozostaje duchownymi, 25,1 proc. synów wyższych urzędników idzie po tej samej linii swej kariery. W kołach wielkich przemysłowców i obywateli ziemskich stosunek powyższy przedstawia się jeszcze poważniej, niż w korpusie oficerskim, bo tam 77,8 proc. idzie drogą swoich ojców.

Skład osobowy „Reichswehry“

Profesor uniwersytetu w Bonu, dr. Goetz, zajął się zbadaniem statystyki socjalnego pochodzenia oficerów Reichswehry.

Z tej statystyki okazuje się, że 54 proc. oficerów Reichswehry są synami dawnych oficerów, są to rodziny rdzennie wojskowe,

najczęściej na przestrzeni kilku pokoleń. Synami wysokich urzędników, z akademickim wykształceniem jest 12,8 proc. dzisiejszych oficerów, 1,9 proc. są synami profesorów z wyższym wykształceniem, 2,9 proc. — synami duchownych, 3,6 proc. — doktorów medycyny

Felieton.

Gazy trujące w czasie pokoju

Użycie środków chemicznych na wojnie a więc tak zwanych gazów trujących i wszelkiej innej formy trucizn zostało zakazane, wiemy to dobrze, przez różne międzynarodowe konwencje i umowy. Niestety na skutek pogwałcenia wszelkich możliwych traktatów przez Niemcy w czasie wielkiej wojny, większość państw utraciła w zupełności zaufanie do podpisów położonych pod owymi konwencjami.

Na całym świecie odbywają się więc — w wielkiej tajemnicy, w głębi pilnie strzeżonych laboratoriów w wojskowych zakładach gazowych lub też w fabrykach prywatnych, a mających współdziałać z armią w razie wojny — badania nad temi groźnymi środkami zniszczenia. Szersza publiczność nie wie natomiast iż doświadczenia tego rodzaju, mające zapewnić bezpieczeństwo państwa w razie wojny, oddają poważne usługi już w czasie pokoju dla niektórych dziedzin życia rolniczego lub handlowego, nie mającego nic wspólnego z wojną.

Ciekawe wiadomości na ten temat przyniosło ostatnio jedno z pism amerykańskich w którym przedstawiona pomoc, jaką wielokrotnie udzieliła różnym instytucjom i osobom prywatnym służba gazowa armii Stanów Zjednoczonych.

W Ameryce istnieje obecnie plaga napałów bandyckich na drobniejsze banki względnie na kasjerów najrozmaitszych instytucji. Przestępcy zjawiają się przed kasą z rewolworem w ręku i żądają oddania gotówki z taką determinacją, szybkością i energią, że kasjer dołownie nie może uczynić ani jednego ruchu dla własnej obrony i nawet nikt go o to nie wypi. Wszelkie alarmowanie policji za pomocą sygnałów jest mało celowym dlatego, że bandyci mają samochód z silnikiem w ruchu pod drzwiami i w ciągu paru sekund mogą się znaleźć w następnej dzielnicy i utonąć w potoku samochodów wielkich ulic miasta. Od pewnego czasu banki zastosowały nowe

urządzenie chemiczne, które zdaje się stanowić obronę radykalną. Kasjer podnosi ręce do góry tak jak mu kazano, względnie pada je paczki banknotów i nie wykonuje żadnego ruchu dla własnej obrony, natomiast nogą naciska na guzik znajdujący się w podłodze i — po drugiej stronie okienka wyladowuje się na głą chmura gazu łzawiącego w twarz następnikom. Z tą chwilą stają się oni całkowicie bezbronni, aczkolwiek ich zdrowiu nie szkodzi to w najmniejszej mierze, personel banku może ich z łatwością rozbroić i dostarczyć policji. Podobne wypadki zdarzyły się już kilkakrotnie.

Stosowanie gazów łzawiących jest poza tem nader rozpowszechnione dla ujęcia przestępców stawiających opór; system ten pozwala na zupełnie bezpieczne rozbrojenie i nieszkodliwienie.

Do niedawna w każdym wielkim porcie przeprowadzano dezynfekcję okrętów w dokach za pomocą cjanowodoru (kwasu pruskiego). Sposób ten był na tyle radykalny, że tępił wszelkie szczury karaluchy i inne pasorzyty, przy sposobności jednak ginęło kilku przybłądów — przeważnie Chińczyków, którzy ukryli się w głębi statku dla uzyskania za darmo przejazdu i oczekiwali sposobności przedostania się na ląd. Dzisiaj już system ten się nie stosuje, używa się zaś mieszaniny cjanowodoru z chlorem cjanu który powoduje silne łzawienie i krztuszenie się i zmusza wszelkich pasażerów do wyjścia z okrętu za nim natężenie gazu stanie się tak duże, iż powoduje śmierć. Od tej chwili ustały wszelkie wypadki przypadkowej śmierci przy dezynfekcji.

Cały szereg innych środków używanych jako gazy bojowe w czasie wojny, znalazł za stosowanie w czasie pokoju, między innymi chlorepikryna — jeden z najgroźniejszych gazów trujących, który daje się z powodzeniem użyć przeciwko żuczkom ziarnowym, grzybom kartofli i wielu innym pasorzytom niszczącym zapasy rolnicze, przyletem dla wytępienia szkodników wystarczy użycie ilości gazu nieszkodliwej dla ludzi i większych zwierząt.

Chlorepikryna jest również doskonałym środkiem na mole. Niedawno w jednym z największych składów odzieżowych Stanów Zjednoczonych, zagnieździły się mole, które

rozmnoczyły się w wielkiej ilości w olbrzymich zapasach sukna i filcu. Dezynfekcja przeprowadzona przez wojska gazowe kosztowała tysiąc dolarów, ale zaoszczędziła zapasów sukna wartości 600 tys. dol.

W ostatnich czasach Instytut Doświadczalny Gazowy Stanów wynalazł nareszcie środek na termity. Do niedawna termity stanowiły w tych podzwrotnikowych krajach plagę straszliwą, gdyż przegryzały dosłownie wszystkie przedmioty niemetalowe, do których mogły się dostać; tak zniszczyły fundamenty domów, że domy waliły się nagle w gruzy, gdy tylko powiał silniejszy wiatr. Obecnie plaga ta została już radykalnie usunięta.

Co pewien czas wszystkie większe statki muszą być wycofane do suchych doków dla oczyszczenia kadłuba z różnych roślin wodnych, które przymocowują się do dna, niszczą metal i powodują rdzewienie, a także zwalniają bieg, wytwarzając większy opór w wodzie. Tego rodzaju wycofanie okrętów do doków wymaga dużych kosztów i stanowi stratę dla towarzystwa okrętowego, ponieważ w tym okresie statek nie daje żadnych dochodów.

Istnieje obecnie specjalna farba o działaniu trującym dla wszelkich roślin spreparowana na również przez chemików wojennych, która całkowicie zabezpiecza okręty od przyczepiania się roślin do części farba tą pomalowanych.

Wymyślono również płyn do impregnowania budowli drewnianych, mających się znajdować w wodzie morskiej. Dotychczas drzewo zanurzone w morzu, zwłaszcza w okolicach południowych, bardzo szybko ulegało zniszczeniu przez pasorzyty, które dziurawiły je i przegryzały pomimo farby. Skutkiem tego należało często zmieniać wszystkie części drewniane doków, przystani itp., co pociągało za sobą kolosalne koszty. Nowe impregnowanie trujące uniemożliwia podobne zniszczenia.

Jednym z najcięższych zadań, którym musiały sprostać instytucje gazowe w różnych państwach, było zwalczanie masowych pasorzytów roślinnych i drzewnych, między innymi zaś szarańczy oraz sówki-chojnówki groźnej plagi wszystkich lasów iglastych,

Coś dla naszych żon

U ludów pierwotnych musi kobieta ulegać całemu szeregowi przepisów, częstokroć najdziwniejszych, napozór niedorzecznych, wynikających po części z samolubstwa męża czyn.

Na Tahiti nie wolno kobiecie dotknąć zbroi, ani przyrządów rybackich męża i ojca, o raz wszelkiego przedmiotu który się z nią zetknął; nie wolno jej jeść pospół z nimi ani wkraczać do miejsc ich narad.

Na wyspach Markizów zakazaniem jest kobiecie wchodzić do łodzi, ponieważ obecność jej mogłaby odstraszyć ryby; tu jak i na Tahiti nie wolno jej skosztować żadnego z bardziej wykwintnych pokarmów jak naprzykład orzechów kokosowych, mięsa kurzego, a przede wszystkim — świńskiego.

Na wyspie Rapa wszyscy mężowie stanowią świętość dla żon i są przez nie karmieni.

Na Nowej Zelandji nie wolno kobiecie dotykać pokarmów, przeznaczonych dla mężczyzny nawet kiedy chodzi o męża, brata lub syna.

Na Nowej Kaledonji muszą kobiety zbaczać z drogi, skoro tylko spostrzeżą mężczyznę; mieszkają zaś w odosobnionych mieszkaniach.

Na Filipinach winna się kobieta wystrzeżać zbliżenia do miejsca, gdzie się tatuują mężczyźni, gdyż wskutek tego oczy jej zmalałyby.

Chinka nie może jadać z mężczyznami, należącymi do rodziny.

W Birmie nie wolno kobiecie wejść do sali sądowej, ani do jakichkolwiek innych miejsc uświęconych.

Kobietom żydowskim wzbronionem jest wkładać odzież męską.

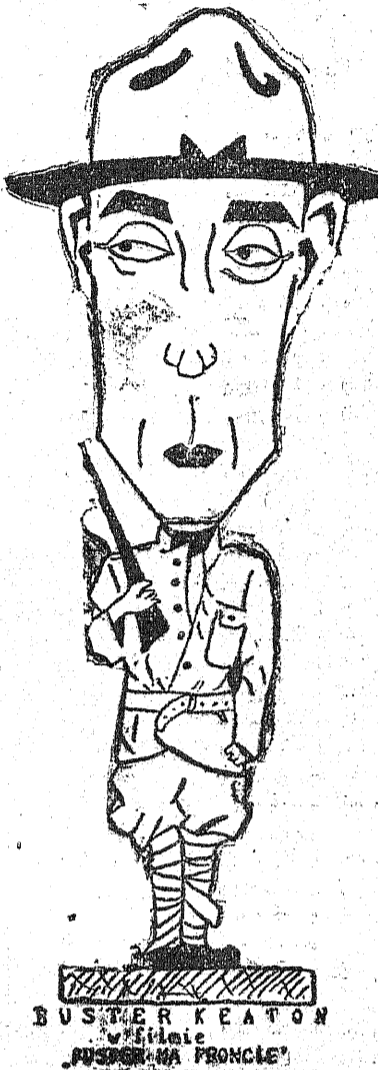
Kobietom Kafrów nie wolno doić krów, ani dotykać byków, hodowli których mężczyźni gorliwie się oddają; nie mogą też występować do Cotta, t. j. miejsc gdzie się gromadzą mężczyźni członkowie rodziny.

W starym Rzymie pod karą śmierci było wzbronione kobiecie pić wino, w Paragwaju

już sama kara groziła kobietom pijącym wódkę.

U Hotentotów zbyt wielkie obżarstwo grozi kobiecie śmiercią.

U Fantistów (Afryka) podsłuchiwanie tajemnic męża karane jest ucinaniem uszu, a zdradzanie tych tajemnic — obcinaniem warg.



Nowy pierwiastek

Profesor Siegbahn, znany fizyk szwedzki i laureat nagrody Nobla, wygłosił w Akademii Nauk w Sztokholmie odczyt o swoich doświadczeniach z nowym aparatem do rozbijania atomów. Na zasadzie swych doświadczeń stwierdził prof. Siegbahn obecność nowego, nieznanego na ziemi, pierwiastka w świecie gwiazdowym. Obecność tego pierwiastka dowodzi zdaniem prof. Siegbahna istnienie przy doświadczeniach i przepuszczeniu przez spektrum nowego pola świetlnego między promieniami Roentgena a światłem zwykłym. Odkrycie wywołało wielką sensację w świecie naukowym i do Upsali zjechało sporo fizyków z różnych uniwersytetów europejskich.

PRZEZ RADJO

WARSZAWA, Niedziela 26. 7 1931 r.

- 10,15 Nabożeństwo z Poznania.
- 11,35 Odczyt misyjny
- 12,10 Transm. muzyki lekkiej
- 13,20 Muzyka
- 13,40 „Co każdy o piłce nożnej powinien wiedzieć“.
- 14,00 Muzyka
- 14,10 „Życie w pustyniach Egiptu“
- 14,25 Muzyka
- 14,35 Pogadanka dla gospodyń.
- 14,55 Muzyka.
- 15,05 „Wrażenia z Czechosłowacji“
- 15,25 Muzyka.
- 15,35 „Nawozy sztuczne dla ozimia“
- 15,55 Muzyka.
- 16,00 Audycja żołnierska
- 16,40 Program dla dzieci starszych
- 17,15 Muzyka z płyt gramof.
- 17,35 Odczytanie komunikatu
- 17,50 Koncert Reprezent. Orkiestry Państwowej.
- 19,20 Płyty gramofonowe
- 19,40 Skrzynka pocztowa techniczna
- 20,00 „Przy kraterach wulkanów“
- 20,15 Koncert z Doliny Szwajcarskiej
- 22,00 Feljton p. t. „Urok i beztrojska kampingu“
- 22,30 Koncert Nicolasa Matuska (śpiew)
- 23,00 Muzyka lekka i taneczna

Sezonowe nowalijki

Do szeregu sezonowych letnich sensacji Paryża obok uroczystości 14 lipca, Grand Prix i Balu czterech sztuk należy również bankiet lipcowy organizowany przez „Towarzystwo aklimatyzacji“, dla szerokich sfer paryskich i ciekawych snobów.

Towarzystwo to rozwija propagandę na rzecz zwierzyńców i parków, a bankiet lipcowy jest właśnie kulminacyjnym punktem tej propagandy.

Menu bankietu ma ustaloną sławę i oszałamia doborom najosobliwszych potraw:

W roku bieżącym wysilono się specjalnie z okazji Wystawy kolonjalnej.

Dania na bankiecie były zawrotnie egzotyczne: a zatem kotlety i paszety z wieloryba pieczonego australijskich kangurów, dalej przysmak afrykański: szarańcza osmażona w oleju palmowym.

Prawdziwą sensację wzbudził ragout z

krokodyla w sosie ostrym, zaprawnym gęsto korzeniami.

Podano również gotowane węże wyglądem i smakiem przypominające węgorza.

Nie brakowało również szynki niedźwiedziej i młodych pieczonych kruków.

Uraczono uczestników bankietu galaretką z morskich świnek, zupą z fok i płatami poledwidy wielbłądziej.

Obficie były reprezentowane także egzotyczne owoce, korzenie, przyprawy roślinne.

Znakomity pisarz francuski i podróżnik Paweł Merand objął przewodnictwo na tym festynie kulinarnym i wygłosił przemówienie że kuchnia francuska może zasilić się z tego jądłospisu nowymi pomysłami gastronomicznymi...

Jest to jednak dość wątpliwe, aby krokodyla, węże i kangury miały na stałe być włączone do spisu potraw we Francji.

Radykalna pomoc lekarska

Da 22 bm. w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie rozpatrywana była sprawa dr. Lzydora Ejgera z Suwałk, skazanego wyrokiem Sądu Okręgowego na 6 miesięcy więzienia.

Tę sprawę, która wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród lekarzy jest następująca:

W końcu roku ub. do dr. Ejgera w Suwałkach zgłosił się po poradę profesor miejscowego gimnazjum męskiego, Jan Kamiński. Wynik badania stanu zdrowia chorego był okropny. Okazało się, że pacjent zarażony

jest straszną chorobą. Ejger rozpoczął leczenie. Wypisał receptę na zastrzyki dożylny, ordynując choremu nieużywany dziś w medycynie środek „Salvarsan 606“, który pacjent miał dostarczyć na swój koszt.

Kamiński udał się z receptą wprost do apteki, gdzie otrzymał środek zaordynowany i wręczył go dr. Ejgerowi, który rozpakował ampułki i przygotował roztwór „Salvarsanu“, zamierzając przeprowadzić konieczne zobojetnienie środka. Przygotowawszy lekar-

stwo, dr. Ejger dokonał zastrzyku, po którym Kamiński poczuł nagłe osłabienie.

Przerażony Ejger ułożył pacjenta na otomanie, a sam czempredzej pojechał po dr. Barszczewskiego, lekarza szpitala św. Piotra i Pawła.

Po dokonaniu oględzin chorego dr. Barszczewski polecił przewieźć go niezwłocznie do szpitala, gdzie pacjent, mimo usilnych zabiegów całego personelu lekarskiego, zmarł.

Nagłym zgonem Kamińskiego zajęły się władze. Dokonana sekcja zwłok, która wykazała ścięcie białek krwi i zaczopowanie naczyń krwionośnych, co spowodowało zgon.

Na rozprawie w pierwszej instancji Sąd stwierdził winę dr. Ejgera. Biorąc jednak pod uwagę skrupę i szczerą żal jego oraz zabiegi ku umożliwieniu otarcia lez osieroconej rodzinie przez udzielenie jej wydatnej pomocy materialnej, Sąd skazał dr. Ejgera na 6 miesięcy więzienia, z zawieszaniem kary na przeciąg 5 lat.

Op wyroku tego zaapelowali zarówno obrońca Mieczysław Ettinger, jak i prokurator Markowski, który domaga się surowszej kary dla oskarżonego.

Nowy rozkład jazdy na P.K.P.

obowiązujący od dnia 15 maja r. b.

Łódź -- Fabryczna

PRZYJAZD

- 2,26 z Koluszek (połączenie z Warszawą)
- 4,15 z Koluszek
- 5,35 " "
- 6,55 " "
- 7,19 " "
- 7,34 " "
- 7,50 " "
- 8,37 " "
- 9,19 z Częstochowy
- 9,55 z Koluszek (w poniedz. i po świętach)
- 10,27 z Koluszek (z połączeniem z Warsz.)
- 13,02 z Koluszek
- 14,02 ze Skarżyska
- 14,47 z Koluszek (połączenie z Warszawy)
- 15,27 z Koluszek
- 16,10 z Warszawy (z wagonem restaurac.)
- 17,37 z Koluszek (z połączeniem z Warsz.)
- 19,59 z Koluszek
- 20,45 z Warszawy
- 21,24 z Koluszek (w dni świąteczne)
- 22,02 z Koluszek (w dni świąteczne)
- 32,52 z Koluszek
- 23,10 ze Skarżyska
- 23,42 z Koluszek

ODJAZD

- 0,35 do Koluszek, Katowice—Kraków—Budapeszt (pośpieszny)
- 1,45 do Koluszek, Warszawa—Katowice—Żywiec (osobowy)
- 2,45 do Koluszek, Warszawa—Częstochowa—Skarżysko (pośpieszny)
- 5,50 do Koluszek, Warszawa (osobowy)
- 6,50 do Koluszek, Warszawa (pośpieszny)
- 7,45 do Warszawy, Tomaszów
- 8,25 do Koluszek, Kraków (osobowy)
- 9,50 do Skarżyska, Tarnobrzeg — Radom — Kielce (osobowy)
- 10,20 do Koluszek
- 11,35 do Koluszek, Warszawa (pośpieszny)
- 13,15 do Koluszek, Katowice—Żywiec (osob.)
- 13,58 do Koluszek, Warszawa (osobowy)
- 15,05 do Koluszek
- 15,25 do Skarżyska, Kielce—Radom
- 16,05 do Koluszek, Kraków—Krynica (pośp.)
- 16,55 do Koluszek, Warszawa (osobowy) oraz Czechy—Wiedeń—Rzym Sussak (pośpieszny)
- 17,50 do Koluszek
- 18,30 do Koluszek, Warszawa (pośpieszny)
- 19,10 do Warszawy
- 19,30 do Koluszek
- 20,20 do Koluszek
- 21,20 do Koluszek Praga — Pilzno—Wiedeń (pośpieszny)
- 21,55 do Koluszek, Warszawa (osobowy) oraz od dnia 30 maja do 3-go października: Krynica—Zakopane—Rabka—Iwonicz—Rymanów (Wagony sypialne III i III kl. do Krynicy II kl. do Zakopanego)

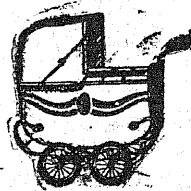
Łódź -- Kaliska

PRZYJAZD

- 0,21 z Poznania
- 1,00 z Warszawy
- 2,35 z Warszawy
- 3,43 z Wrocławia (przez Leszno—Ostrów)
- 4,17 z Kutna, Płocka
- 4,49 z Ostrowa Wielkop.
- 5,25 z Herb Nowych—Katowice (przez Zduńską Wolę)
- 6,21 z Krakowa — Katowic
- 7,10 z Łasku (w dni powszednie)
- 7,30 z Poznania — Berlina
- 7,35 z Łowicza
- 8,05 z Kutna—Gdyni (Płocka) (z wagonem syp.)
- 8,47 z Ostrowa Wielkop.
- 9,15 ze Lwowa (z wag. syp. III kl.)
- 9,22 z Warszawy
- 10,55 z Łasku (tylko w niedz. i święta)
- 11,30 z Warszawy
- 12,15 z Poznania
- 12,52 z Kutna — Płocka
- 15,30 z Łasku
- 17,54 z Poznania
- 18,50 z Koluszek
- 19,40 z Herb Nowych. (Częstochowy przez Zduńską Wolę)
- 19,45 z Kutna — Płocka
- 20,20 z Berlina — Poznania
- 21,34 z Warszawy (z wagonem syp. i restauracyjnym)
- 21,48 z Łasku (od 15.V—27.IX) piątki, soboty, niedziele, święta)
- 22,28 z Kutna — Płocka.

ODJAZD:

- 0,32 do Kutna, Berlin—Paryż—Bruksela—Ostenda (pośpieszny)
- 0,12 do Herb Nowych — Katowice
- 1,18 do Leszna (pośpieszny)
- 2,47 do Wrocławia, Genewa (pośp.)
- 3,51 do Warszawy (pośp.)
- 5,04 do Warszawy (osobowy)
- 6,40 do Poznania (osobowy)
- 8,35 do Koluszek, Kraków
- 9,05 do Łasku
- 9,35 do Poznania
- 9,45 do Kutna, Poznań—Berlina—Gdańsk — Gdynia.
- 11,45 do Poznania
- 12,25 do Kutna, Paryż—Ostenda—Calais
- 13,10 do Warszawy
- 13,40 do Łasku
- 15,10 do Poznania
- 15,20 do Kutna, Poznań—Ciechocinek.
- 15,35 do Łowicza
- 17,40 do Częstochowy—Herby Nowe.
- 18,10 do Warszawy (osobowy)
- 19,35 do Ostrowa Wielkop.
- 20,00 do Łasku (piątki, niedziele dni przedświąteczne i święta — od 15.V — 27.IX)
- 20,25 do Łowicza
- 20,42 do Lwowa (wagon syp. III kl.)
- 21,42 do Poznania—Berlina—Brukseli—Paryża (wagon sypialny)
- 22,00 do Kutna, Gdynia (wagon syp.)
- 22,55 do Katowic—Krakowa.



WOZKI dziecięce ŁOZKA metalowe MATERACE hys spręż. „PATENT” WYŻYMACZKI amer. UMYWALKI Na dogodnych warunkach w Fabrycz. Składzie „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61 w podwórzu

ZIOŁA lecznicze

według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, atretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Liszki, Apteka

Kupuje ołów

Administracja „Rozwoju”. Al. Kościuszki 41

Na wypłatę

urzędnikom bez wkładu na długoterminowe spłaty

PALTA męskie damskie

lakierki m. zł. 39,—
zółte pantofle m. „ 37,—
Tweed od „ 5.—
georgeta „ „ 6.—
pończochy „ „ 5.—
firanki, chodniki, dywany
galaateria, bielizna
PIOTRKOWSKA 37
III wejście, I piętro

Krawiec męski

St. Gajda

KILINSKIEGO 216
przyjmuje z własnych i po
wierzonych materiałów
Robotę pierwszorzędną.

Ceny niższe

Nasiona

wszelkie pierwszej jakości
poleca Skład Apteczny
M. WŁODAREK
Rzgowska 7, tel. 151-03

PRZEDNICY
ROBOTNICZY!
PAMIĘTAJCIEM

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI 2 RZGOWSKA 2
Telefon 143-08
NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
UWAGA. Na składzie wielki wybór łożek metalowych, oraz wyrobów tapicerskich

KRONIKA

KALENDARZYK.

Niedziela 26 lipca — Anny Matki

—0:0:0—

Kącik dla pokrzywdzonych.

List otwarty

Szanowny Panie Redaktorze!

W dniu 29 - 30 marca 1927 roku zostałem skazany przez Wojskowy Sąd Okręgowy Nr. IV w Łodzi na rok więzienia, degradację i wydalenie z wojska za przestępstwo określone w art 522 i 531 W. K. K. t. j. za rzekome dokonanie gwałtu na osobie s. p. Stelmarszczykówny Padłem ofiarą złych i przewrotnych ludzi, padłem ofiarą szantażu.

Na powyższy wyrok wniosłem zażalenie do Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie, który mi wyrok zatwierdził w całej rozciągłości 12 maja 1927 r. — Wspomniany wyrok był bardzo obszernie opisany w „Rozwoju” w dniu 31 marca 1927 r., ze wszystkimi szczegółami, zaś Sąd Honorowy Kapituły wojskowego orderu „Virtuti Militari” pozbawił mnie tego orderu i innych odznaczeń.

W czerwcu 1927 r. odniosłem się z prośbą do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o darowanie mi tej straszliwej kary. Prośba moja została rozpatrzona po upływie 6-ciu miesięcy i została odrzucona z... motywami zbyt niskiej kary. Szukałem sprawiedliwości wszędzie, lecz jej nie znalazłem i tak przez jeden rok odsiadywałem w więzieniu Karoem w Siemradzu, w którym traktowano mnie niżej wszelkiej krytyki, aczkolwiek Sąd ferując na mnie wyrok miał na uwadze pozbawić mnie tylko wolności na pewien czas, ale nie najprymitywniejszych warunków do życia. Wtrącono mnie do celi bandytów, którzy byli skazani na dożywotnie i bezterminowe ciężkie więzienie za napady i rabunki. Umeblowanie celi więziennej składało się z brudnego siennika wypchanego sieczką i kurzem, podartego koca, poobijanej miski blaszanej do jedzenia i takiej samej miednicy do mycia z której kożystało dwunastu więźniów z różnymi chorobami.

Władza więzienna koniecznie chciała ze mnie zrobić bandytę, ale temu zapobiegł felczer więzienny niejaki p. Wronski Paweł, który podstępem wymusił odemnie 125 zł. tytułem pożyczki, którą to kwotę miał mi zwrócić po odcierpieniu kary, lecz do dnia dzisiejszego pożyczonej kwoty mi nie zwrócił mimo upomniania się. Ale za tę pożyczkę postarał się p. felczer dla mnie o inną celę oznaczoną Nr. 48 na której opiewał napis „cela dla inteligencji”.

Po odcierpieniu tej kary znalazłem się na bruku bez pracy i środków do życia. Miałem jedno wyjście: pozbawić się życia, ale dzięki mej silnej woli nie upadłem na duchu i jeszcze wierzyłem w zwycięstwo sprawiedliwości, że wyrządzona mi straszliwa krzywda wyjdzie na jaw wcześniej, czy później. Dzięki referencji p. gen. broni Żeligowskiego obecnie w stanie spoczynku, p. gen. Małachowskiego Dowódcy O. K. IV Łódź i ks. majora Oleśnickiego, otrzymałem pracę w Magistracie Łódzkim, gdyż wymienieni znali moją przeszłość, ponieważ niejednokrotnie razem patrzyliśmy nierodzonej śmierci w oczy, w walkach za Polskę. Po otrzymanej pierwszej pensji wznowiłem zaraz rewizję procesu. Proces podjął się przeprowadzić p. adwokat gen. w st. spocz. Gruber, b. szef Departamentu Sprawiedliwości M. S. Wojsk. Sledztwo trwało przez 2 i pół roku. Bóg mi był świadkiem, że tego ohydneho czynu nie popełniłem.

Powtórna, główna rozprawa odbyła się w dn. 5, 6 i 7 listopada 1930 r. w Wojskowym Sądzie Okręgowym Nr. IV w Łodzi.

Zostałem najzupełniej zrehabilitowany. — Przeto mam zaszczyt prosić Pana Redaktora o łaskawe sprostowanie w swem poczyc-

BIURO PODROZY SPIEWAK, ROZEN ET C-NIE

Podana przez nas w dniu wczorajszym wiadomość o wykryciu w Łodzi zakrojonej na wielką skalę afery kolejowej wywołała obrzymie wrażenie.

Główną sprężyną, jak już podawaliśmy, w całej aferze był drukarz Izrael Rozen, zamieszkały przy ulicy Piotrkowskiej 141, który łącznie z byłymi pracownikami Polskiego Biura Podróży „Orbis” Józefem Mrowcem i Antonim Spiewakiem oraz cynkografem Rudolfem Pyddem, zatrudnionym w zakładach Borkenhagena, stanowili dobrze zgraną szajkę.

W toku dalszych badań jak zdołaliśmy ustalić, władze stwierdziły, że Rozen kilkakrotnie wyjeżdżał do Warszawy i Piotrkowa gdzie nabywał niezbędne przyrządy do drukowania biletów 15-dniowych okręgowych II klasy, które posiadały ważność na wszystkie pociągi pociągów i osobowe we wszystkich Dyrekcjach Polskich Kolei Państwowych.

Szajka wyżej wymieniona drukowanie i kolportaż biletów rozpoczęła mniej więcej w sierpniu r. ub. i akcją swą rozpoczęła w ten sposób, że Mrowiec uprzednio wykradł jeden bilet w biurze „Orbis”, który to został wręczony Rozenowi, a następnie Rozen, po przejrzaniu dokładnie biletu, przygotował niezbędne trzcionki oraz klisze.

Sposobem wydawania biletów dobrze był oznajmiony Mrowiec, który też wydawał całe instrukcje Rozenowi, a ten z kolei zorganizował całą szajkę do której weszli również Motel Herc Szwarz z Piotrkowa, którego to specjalnością jako grawera, było dostarczanie suchych pieczęci, niezbędnych do wy-ciskania na biletach kolejowych.

Sprawą zaś kolportażu zajmował się głównie Silman, który dobierał sobie kolporterów. Mrowiec, jako pracownik biura „Orbis”, jak również i Spiewak, mieli ułatwioną drogę do szeregu osób, posiadali oni szerokie znajomości w świecie podróżujących i prowadził akcję na terenie biura „Orbis”, oświadczając, iż jako pracownik biura, może w dowolny sposób sprzedawać bilety ulgowe.

Oszuści, jak to już donosiliśmy, prowadzili nad sobą wspólną kontrolę i każdy z nich posiadał inną część składową biletu i w ten sposób czuwał nad liczbą wydawanych biletów. Codziennie oszuści zbierali się w mieszkaniu Rozena, gdzie odbywały się obliczenia zysków.

W taki to sposób oszuści stworzyli własne biuro sprzedaży biletów i interes prosperował nienajgorzej, gdyż jak dotychczas obliczono skarb państwa poniósł ponad 200.000 strat. Oszuści byli na tyle przeczorni, że każdemu kupującemu bilet z ich „biura”, oświadczali, że bilet ten kosztuje 125 zł. jednak z chwilą zwrotu biletu po utraceniu ważności, otrzymuje on zwrot 25 zł.

Rzecz jasna, że każdy nabywca starał się bezwzględnie uchylić od straty 25 zł i w ten sposób pozbyli się oni śladów przestępstwa i uniemożliwili stwierdzenia jaką liczbę fałszywych biletów puścili w obieg.

Dalej przez władze śledcze stwierdzone zostało, że Szwarz był już karany za fałszerstwa, i pozatem trudnił się innymi nieczystymi interesami, osiągając tym sposobem zyski. Również Rozen znany jest władzom policyjnym jako fałszerz różnych dokumentów.

nem piśmie, ogłoszonego skazującego mnie wyroku w dn. 31 marca 1927 r.

W końcu nadmieniam uprzejmie Panu Redaktorowi, że do wojska polskiego wstąpiłem jako ochotnik w 1917 r., brałem udział w bitwie pod Kaniowem z Niemcami, w IV-ej Dyw. gen. Żeligowskiego na Kubaniu, brałem udział w ofenzywie i defenzywie, odznaczony jestem orderem „Virtuti Militari”, „Krzyżem Walecznych” i medalem francuskim, jestem 2 razy ranny, posiadam stopień st. sierżanta. Swoje najmłodsze lata poświęciłem służbie dla Ojczyzny, nadwyrężyłem swe zdrowie, a

W toku dalszych badań władze policyjne ustaliły, że drukarz Breitstein, został podstępnie wciągnięty do szajki, i o machinacjach dalszych członków nie wiedział, a jedynie Rozen, dokonywał tam druku wszystkich biletów.

W aferę powyższą zamieszanych jest cały szereg osób rekrutujących się nawet ze sfer urzędniczych i zatacza ona coraz szersze kręgi, a obecnie akta całej sprawy znajdują się w rękach sędziego śledczego, który wobec Mrawca, Pyddego, Rozena, Spiewaka, Silmana, Szwarca i innych zastosował bezwzględny areszt.

Wyżej wymienieni przetransportowani zostali do więzienia śledczego przy ulicy Kopernika.

Przy kontroli w pociągach, ustalono, że dość wielka ilość biletów 15 dniowych okręgowych wydana jest przez biuro podróży „Orbis” w Łodzi. Na skutek tych spostrzeżeń przybyła do Łodzi delegacja II departamentu Ministerstwa Komunikacji, składająca się z 4-ch wyższych urzędników, która po skomunikowaniu się z wydziałem śledczym przeprowadziła kontrolę w biurze „Orbis”, jednak żadnych nadużyć w biurze tym nie ujawniono.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnym opakowaniu Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoy, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NEVROSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku Cena! zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gąseckiego

PRZED ŚLUBEM

Ona. — Czy pan posiada już własny samochód?

On. — Jeszcze nie. Ale mam zamiar kupić go za pani posag.

wzamięm dostałem rok więzienia — i mam krzywdę moralną, której niczem się nie da zmyć.

Zechce Pan Redaktor przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i poważania. —

A. TRZMIEL.

Zdajemy sobie sprawę z okropnej krzywdy moralnej, jaką wyrządziło Państwo Polskie p. A. Trzmielowi i dlatego chętnie publikujemy ten list — aby choć w części wynagrodzić mu tą krzywdę, jaka mu się stała i podkreślić straszliwe pomysłki sprawiedliwości, które niejedno łamią życie. — Redakcja.

Poszukiwani spadkobiercy

Władze administracyjne w Łodzi zatrzymały okólnik w sprawie poszukiwania spadkobierców emigrantów polaków zmarłych we Francji. Mianowicie w Lille Francja zmarła Romana Łata vel Łada, urodzony w Częstochowie w roku 1892, który wyemigrował do Francji w 1916 r. oraz w Barc le Nord, umarł Franciszek Napielski, urodzony w dn. 6 lipca 1898 r. w Spawkowie, pow. Radomskiego.

Obaj zmarli pozostawili majątek w gotowiznie złożonej w bankach' ruchomościach oraz nieruchomościach. Krewni roszczący, prawa do spadku po wymienionych winni zgłaszać swe pretensje względnie zwracać się o informacje bezpośrednio do konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Lille (Francja).

—o:~:~:~:—

Kronika policyjna

Skutki lekkomyślnej zabawy bronią palną

Przy ul. Solnej 11 zdarzył się tragiczny wypadek. Zamieszkałe tamże wspólnie Anieła Pietrzak i Apolonja Włodarczyk, zabawiły się w dniu wczorajszym rewolwerem pozostawionym przez jednego ze znajomych mężczyzn. W pewnej chwili Włodarczyków na poczęła ładować i następnie rozładowywać trzymając luźną rewolweru poziomo, skierowaną wprost na stojącą naprzeciw niej przyjaciółkę.

Manipulowanie to skończyło się wystrzałem, spowodowanym nieumiejętnym obchodzeniem się Włodarczykówny. Kula trafiła PietrzakAniele w lewą pierś na szczycie z boku, raniąc ją dość ciężko, lecz nie groźnie. Ranną opatrzył lekarz pogotowia. Włodarczykównę policja zatrzymała w areszcie. (a)

Znowu uwa wypadki samochodowe

Na ulicy Zgierskiej 76 zdarzył się wypadek, ofiarą którego padł Korzec Abram (Zgierska 72), Korzec wyjeżdżał na rowerze z bramy domu przy ulicy Zgierskiej 76 i gdy znalazł się w połowie przeciwnej strony wjechał w pełnym biegu samochód ciężarowy zmierzający na podwórze domu. Wskutek zbyt wąskiej przestrzeni Korzec został przyciśnięty bokiem samochodu ŁD 81074 do ściany i odniósł ogólne potłuczenie ciała. Wezwany lekarz pogotowia opatrzył rannego. Równocześnie policja powiadomiona o wypadku pociągnęła do odpowiedzialności szofera Feliksa Glikowskiego. (a)

Na posesji przy ulicy Wójtowskiej 4 w czasie wytaczania samochodu z garażu bawiąca się na podwórzu córka lokatora tegoż domu 11-letnia Kaczmarek Julja, została przyciśnięta bakiem benzynowym umieszczonym na tyle samochodu do ściany i odniosła złamania żeber, ręki i nogi oraz ogólnych ciężkich okaleczeń. Na krzyk przyciśniętej do muru samochód wstrzymano w ostatniej chwili wskutek czego dziewczyna nie uległa całkowitemu zmiądzeniu.

Ranną po nałożeniu opatrunku przewieziono karetką pogotowia do szpitala Anny Marji, w stanie bardzo groźnym. (a)

—o:~:~:~:—

37184 BEZROBOTNYCH I 5 MIEJSC WOLNYCH

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki, brzeziński w dniu 25 lipca 1931 r. w ewidencji było zarejestrowanych poszukujących pracy 37,184, w tem w samej Łodzi 27,900' w Pabjanicach 2037, w Zgierzu 1944, w ŻduńskiejWoli 1108, w Tomaszowie-Maz. 3,404' w Konstantynowie 103, w Aleksandrowie 436. wRudzie Pabj. 162.

Z zasiłków korzystało w ub. tygodniu 12,671 bezrobotnych. w samej Łodzi z zasiłków korzystało w ub. tygodniu 10,505.

Otrzymało pracę przez Urząd 91 bezrobotnych wysłano do pracy 116 bezrob.

Urząd rozporządza 5 wolnymi miejscami dla służby domowej 7 robotników otrzymało w ciągu tygodnia zniżki kolejowe na przejazd kolejami państwowymi.

•••

Robotnik łódzki w obliczu nędzy

Wczoraj rano biuro wydziału zdrowia publicznego w Łodzi przy ul. Narutowicza 63 było widownią niezwykłego wypadku.

W południe przybyła do biura jakaś para małżeńska i pozostawiając czworo drobnych dzieci ulotniła się. Wózny biura Bankler zorientowawszy się, zorganizował pościg za małżonkami i zdołał ich ująć.

W komisariacie okazało się, że są to Le

opold i Genowefa Chojnacki. Chojnacki od 5 lat pracował przy kanalizacji jako betoniarz, zarabiając 22 zł. tygodniowo. Nie mogąc ostentnie z zarobku tego utrzymać dzieci, postanowił pozbyć się ich i oddać na utrzymanie miasta.

Gdyby wszyscy bezrobotni wpadli na taki pomysł — ładny by był skandal!

Zatrucie grzybami

Papierkowski Antoni, zamieszkały przy ulicy Średniej 6 (Radogosz) pozostając bez pracy w ciągu 3 dni w tygodniu skorzystał z wolnego czasu i udał się do lasu w pobliżu Zgierza, gdzie zbierał grzybów i jagód.

W dniu wczorajszym grzyby zebrane przez męża przyrzadziła żona jego Janina na kolację, nie bacząc na to czy nadają się one do spożycia.

Po spożyciu oboje Papierkowskcy odczuli bóle brzucha, a następnie zauważyli, że synek ich 3-letni Roman leży nieprzytomny w gorączce. Ostatkiem sił wezwali pomocy sąsiadów, którzy zaalarmowali pogotowie ratunkowe, lekarz którego po przepłukaniu żołądka zostawił starszych na miejscu w stanie osłabionym, dziecko zaś przewiózł do szpitala. (a)

Kompanja do Częstochowy

W dniu 14 sierpnia rb wyjedzie kompanja z kościoła św. Krzyża w Łodzi do Częstochowy na Uroczystość Wniebow. Najsw. Marji Panay oraz uroczysty obchód 1500-lecia ogłoszenia dogmatu Macierzyństwa Najsw. Marji Panny.

Wyjazd nastąpi w dniu 14 sierpnia po południu. Powrot z Częstochowy w niedzielę dn. 16 również popołudniu. Cena biletu w obie strony zł. 14.—. Bilety można nabywać w zakrystji i w kancelarii parafji św. Krzyża codziennie do dnia 9 sierpnia.

Ciekawe spostrzeżenie

Żyjemy dłużej o 20 lat, ale też temu zawdzięczamy, że zwiększa się liczba chorych na raka jak twierdzi dr. G. Wolff, dyrektor głównego urzędu zdrowia w Berlinie. W ciągu ostatnich 50 lat, jak pisze dr. G. Wolff, przeciętna długość życia wzrosła o 20 lat na skutek znacznego spadku śmiertelności, stąd też wzrosła znacznie liczba ludzi starszych w szeregach społeczeństw europejskich. a w ślad za tem i liczba zachorowań na raka, które obejmują przeważnie roczniki starsze.

Pewne metale, np. ołów, działający trująco na ludzi i wywołujący specyficzne choroby, np. u zecerów. Mniej znanym jest fakt, iż pewien gatunek drzewa bukowego w Afryce, i t. zw. Moah w Australji wywołuje również objawy zatrucia, któremu ulegają stolarze. Badania wykazały, że w drzewie tem znajdują się spore ilości jadowitych alkaloidów.

Znany jest przyrodnikom fakt, że w Brazylji tworzą się regularnie olbrzymie chmury motyli „cytrynków” przelatujących wielkie przestrzenie. Przyrodnik angielski badał ostatnie objawy podobne w naszym klimacie: stwierdził on mianowicie, że pospolity u nas „bielinek” odbywa podobne dalekie loty masowe i to nawet przez morze Bałtyckie. Stwierdził on, że dziwny pęd do „podróżowania” jest u nich tak wielki, że wbrew swym zwy-

czajom lecą nawet w nocy, od czasu do czasu dla odpoczynku; opuszczają się na morze przyczem oczywiście wielka ich ilość ginie.

HUMOR

— Od 10 dni nie miałem w ręku ani jednej gazety.

— Dlaczego?

— Zwykle czytam je w biurze, teraz nie mam czasu, bo jestem na urlopie.

—*~*~*~*

PRYWATNE
POGOTOWIE LEKARSKIE
Zielona 6
Telefon: 12-333

SKŁAD WĘGLA, DRZEWA i KOKSU
A. Schwartz

PRZEJAZD 90, 116-14
dojazd tramwajem Nr. 15 przy Przedzalnianej

Poleca węgiel górnośląski i dąbrowiecki pierwszorzędnej jakości, niekoksujący, oraz koks miękki i drzewo opałowe: w szczapach i rąbane. Dostawa do domów w każdej ilości.

CENY NAJNIŻSZE

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym zawiadamia się, iż z dniem 21 lipca r. b.

OTWORZONA ZOSTAŁA

Elektryczna PALARNIA KAWY

— P. F. —

„MONADA”

Łódź. Przejazd 2, Tel. 235-57 i 138-30
poleca wyborową kawę co 15 minut świeżo paloną jak również herbatę i kakao

W majątku SIKAWA

w obrębie miasta SĄ DO SPRZEDANIA

DZIAŁKI pod budowę domów
w cenie od 90 groszy do zł. 1 40 groszy.

Działki nabywać można w Biurze Stow. Pracowników Tramwajowych „Koleżka w Łodzi”, ul. Przędzalniana Nr. 12 m. 20 u Jana Zaborskiego

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, Al. KOSCIUSZKI 22
Telefon 158-38

Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych

Reperacje obuwia na poczekaniu

Jedyny w Łodzi amerykański zakład mechaniczny reperacji obuwia skutecznia NA POCZEKANIU

(w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia

Najwyższy gatunek skóry podeszwowej

Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie

NASZE CENY: Męskie zelówki Zł. 3,75 Męskie obcasy Zł. 1,75 Damskie zelówki Zł. 3.— Damskie obcasy Zł. 1.— Zel. pasowe-szyte o 50 gr. drożej

Pogotowie **„Tempo”** PIOTRKOWSKA 79

Szewskie „Tempo” (w podw. na prawo)

Telef. 217-16. Na telefonniczne żądanie wysyłamy gońca

Ważne dla Pp. Oficerów i Podof. Rezerwy

Krawiec wojskowy J. GRINER (egzyst. od r. 1902)

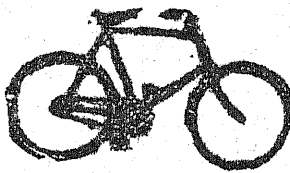
11-go LISTOPADA (Konstantynowska) 68, parter

wykonywa wszelkie roboty wojskowe najszybciej i na

lokalniej po cenach i warunkach nader przystępnych

Różne

W SPRAWACH hipotecznych, spadkowych, podziału i sprzedaży majątków i t. p. informacji udziela — Południowa 28 m. 15, front lewe wejście, III piętro od 9—10 i 4—5 godz. —2



Rowery

Zawadzkiego Kamińskiego

i różnych znanych marek zagran. nabyć można

najtaniej i najdogodniej

w fabryczn. składzie „Dobropol”

Łódź Piotrkowska 73 w podwórzu tel 158-61

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odwieżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki STEFAN GABAŁA NAWROT 8

Z RACJI zmiany interesu sprzedam: sklep, pokój z kuchnią i przedpokój. Tanie było zaraz Wójtowska nr. 23 2346—1

Posady i prace

POTRZEBNI biegli: zecerzy ręczni Zgłaszać się w drukarni „Rozwój” od g. 7 wiecz.

Dr. med.

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie djatermją.

Elektroterapia

POŁUDNIOWA Nr. 28

Tel. 201-93

od 8—11 rano i od 5—9 wiecz.

w niedzielę od 9—1 p.p.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Hotel „Klukas”

Pokoje odnowione, czyste

po zł. 5 od osoby.

W pobliżu dworca, tramwaj Nr. 14 przed hotelem. ul. CEGIELNIANA 34 dawniej 67. Telefon 131-13

Polecą Zarząd hotelu

„KLUKAS”

Droga do Zdrowia!

Cherzy uzyskują zdrowie używając

ZIOŁA LECZNICZE

Mag. E. WOLSKIEGO

BILLOSA leczą niezawodnie cierpienia wątroby i woreczka żółciowego, usuwają kamienie żółciowe

DEGROSA leczą nadmierną otyłość powodują prawidłową przemianę materji w organizmie

GASTROSA leczy chroniczną obstrukcję i wszelkie zaburzenia żołądkowe i kiszkowe, idealnie regulują trawienie i chronią od hemoroidów

LARYNGOSA leczą ból i stany zapalne (anginy gardła, krtani, migdałów, zapalenia dziąseł i okostnej

PASIVEROSA usuwają bezsenność nerwową, idealnie regulują czynność serca i cały system nerwowy

PULMOSA leczą choroby płuc, usuwają kaszel i zaflegmienie. Wzmocniają organizm przywracają apetyt

REUMOSA usuwają cierpienia reumatyczne, artretyczne i ischiasu

UROSA leczą cierpienia nerek i pęcherza. Usuwają wszelkie niedomagania dróg moczowych.

Broszury wysyłamy bezpłatnie. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych

Przedstawiciel na m. Łódź i Wojew. Łódzkie

Skład apteczny M. WŁODAREK ŁÓDŹ, RZYGOWSKA Nr 7, Tel. 151-05

Tysiące chorych

na katar żołądka, wzdęcia kurcze bóle, niestrawność zgaga, nudność, wymioty brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Dr. Dietla profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądacie bezpłatnej broszury poczytajciej!!! Adres: Lieszki Apteka

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe godz. przyjęć: 9.30—11 rano 5—7.30 popo i.

SKLEP

KAZIMIERY Zielonko

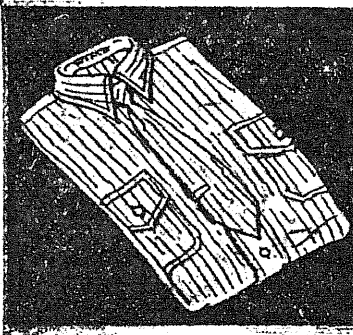
Al. KOSCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

Reklama to POTĘGA.

KONSUM

poleca na okres letniskowy



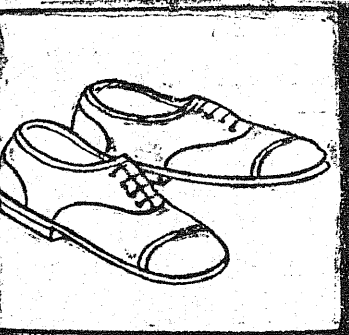
Koszule sportowe
we wszystkich kolorach
od 7.—



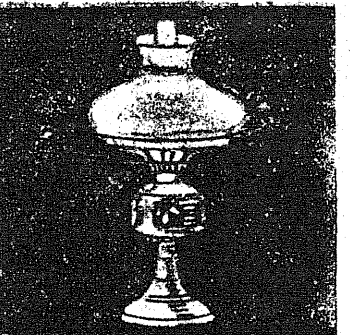
Parasolki wzorzyste od 7.—
Laski w wielkim wyborze
od 3,50



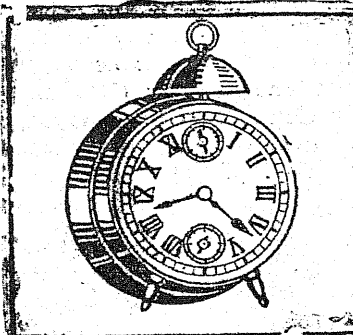
kombinacje damskie
białe i kolorowe, toledo
od 4,75



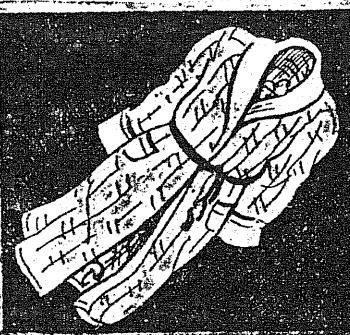
Pantofle tenisowe
w najlepszym gatunku
od 6,20



Lampy naftowe komplet
z kloszem od 13,65



Budziki w wielkim wyborze,
pierwszorzędne wykonanie
od 9,80



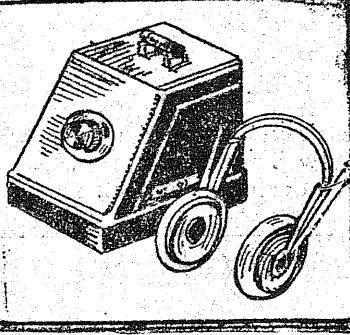
Plaszcze kąpielowe oraz
Peleryny z wykwin. materiału
terjału po b niskich cenach



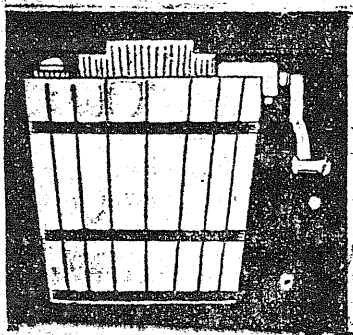
Patefony walizkowe 80—
oraz wielki wybór płyt
gramofonowych



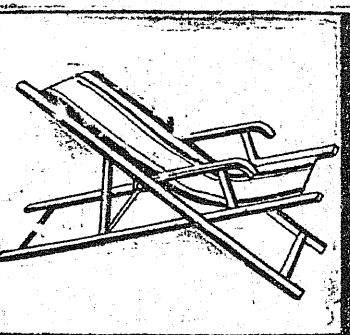
Kostjumy kąpielowe
męskie, damskie i dziecięce
ne ostatnie nowości



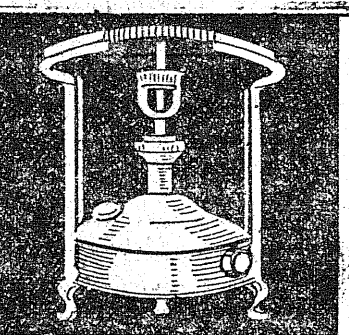
Detektory komplet z materiałem
antennowym 33,50



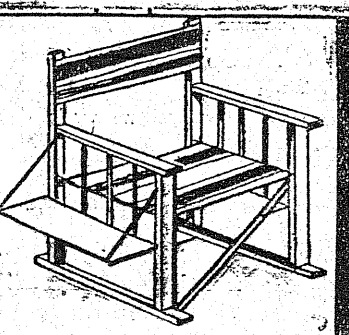
Maszynki do lodów
pierwszorzędnej jakości
w różnych rozmiarach



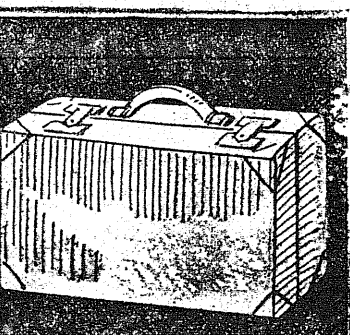
Leżaki, z pierwszorzędnego
materiału w najlepszym
wykonaniu od 16.—



Maszynki do gotowania
w wielkim wyborze
od 14,40



Fotele amerykańskie dla
ogród i na plażę 25,—



Kufry solidne, dobre
wykonanie, w różnych
rozmiarach od 12,20

Dla P.P. Szoferów i motocyklistów

połączamy:
KURTKI skórkowe w najlepszym
gatunku po zł. 115.— i 120.—

Posiadamy na składzie
Sekunda, Braki i Resztki

i zwracamy uwagę Szan. Klienteli na
OK ARTYKUŁY WIDZEWSKIE OK
specjalnej marki

Jeszcze tylko mała ilość

Rowerów

po reklamowej cenie **zł. 165—**

Uwaga!

PLACE NOWE CHOJNY

W nowoutworzonej kolonii, znajdującej się w pięknym reńtrum w sąsiedztwie SS-rów Mülera, koło kolei może każdy nabyć **plac na budowę domów** i plantacje ogrodów o cenach b. przystępnych Wiado-
mość: tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3, m. 4 front
1 piętro, w godz. od 10—2 i od 4—7

Uwaga!

DO SPRZEDANIA
piękna posiadłość

15 morgów pola, docho-
dowy ogród-park — 6
morgów, murowana wil-
la, 20 minut tramwa-
jem z Łodzi. Oferty: —
„Posiadłość“

Najlepszy odbiór na detektor

ma cę,
kto kupuje komplet na Łódź i Raszyn
za zł. 25

w ZAKŁADZIE RADIO-ELEKTROTECHNICZNYM

P. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 134-06

Cena ogłoszeń:

Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczaj. 14 gr., nekrologi 30 gr., komun. 25 gr.
ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica rzed tekstem i w tekście podzielona na 6, za
tekstem na 10 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej
50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogło-
szenie bez uprzedniego zawiadomienia — „Rozwój“ można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamko

Redaktor naczelny i Wydawca: inż. T. Czajewski

W łodzi T. Czajewskiego,

Redaktor odpow. Walerian Żuchowski

ROZWÓJ

NIEDZIELNY
= DODATEK =
ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 26 LIPCA 1931 r.



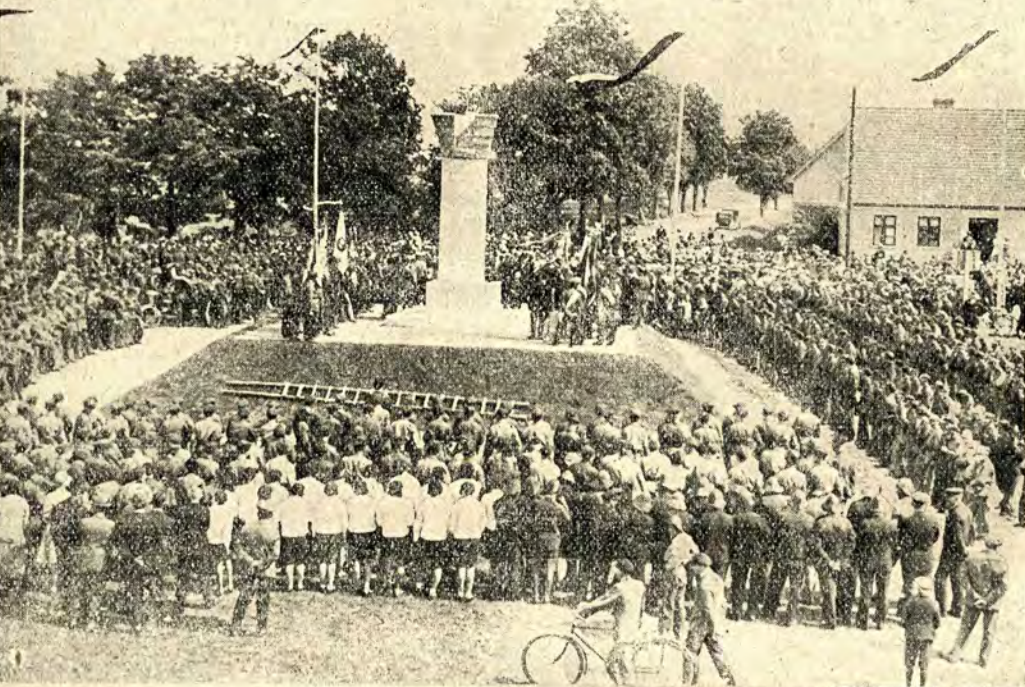
*- pierwsze zwiernia -
z flirtu najmłodszej progenitury
literackiej*

Uroczystości narodowe na Mazurach w rocznicę bitwy Grunwaldzkiej

Msza święta na rynku w Działdowie



Pomnik dla upamiętnienia bitwy grunwaldzkiej na rynku w Uzdomie w dniu 12 b. m. (na granicy Prus Wschodnich i Polski)



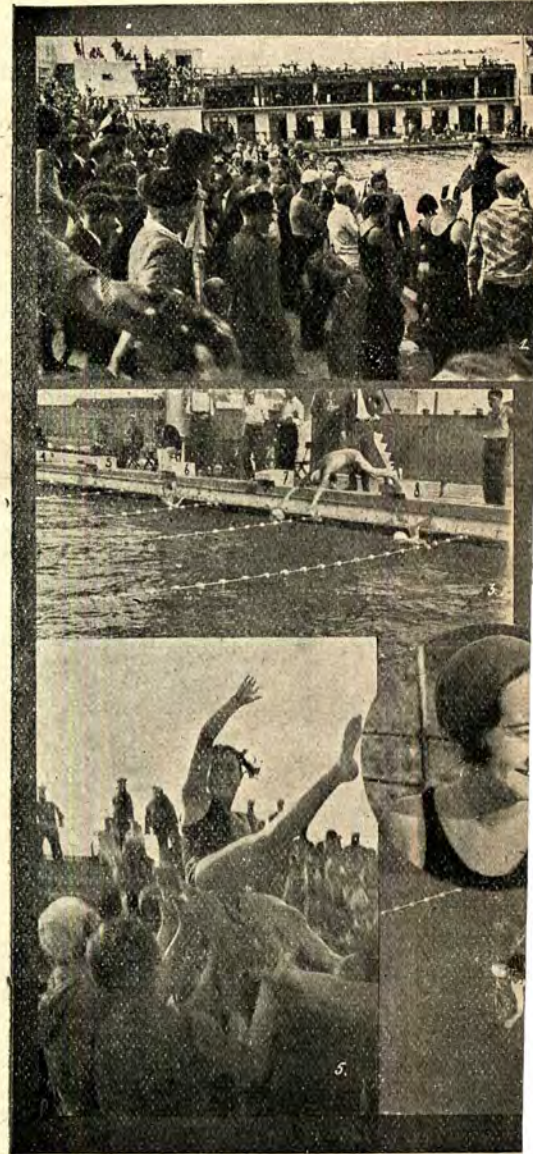
Przegląd przysposobienia wojskowego na granicy niemieckiej w dniu 12.7 1931 r.

Rowmund Piłsudski, komendant główny Legii Mocarstwowej, przechodzi przed frontem oddziału cyklistów w Działdowie



Prezydent Banku Rzeszy, dr. Luther i Moret, gubernator Banku Francuskiego.

Zawody pływackie o mistrzostwo K. L. „A” okręgu warsz. 1 i 4. Trybuny podczas zawodów. 2. Zawodnicy na start!!!. 3. Sztafeta 3x50 5 i 6. p. Święcicki A. Z. S. Warszawa pierwsza na 400 i 1500 mtr. 8. Krotochwila A. Z. S. Warszawa kończy bieg na 1500 mtr



Łekcja pływacka L. K. S. Legia z trenerem Dętz'em.



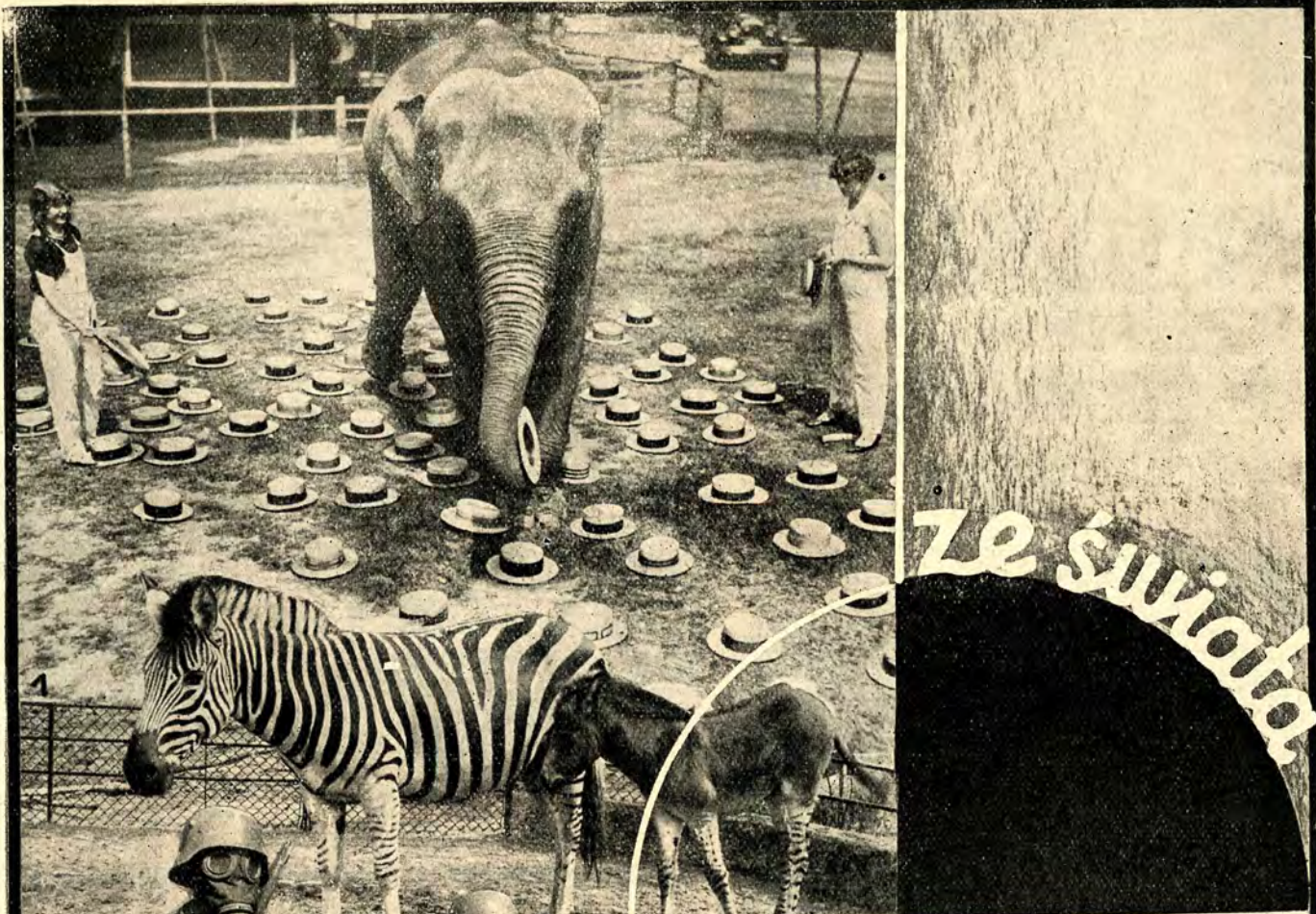
Odpočzynék wieśniaków podczas żniwa.



Międzynaroc



Francuski min. spr. zagr. Briand i angielski min. spraw zagr. Henderson.



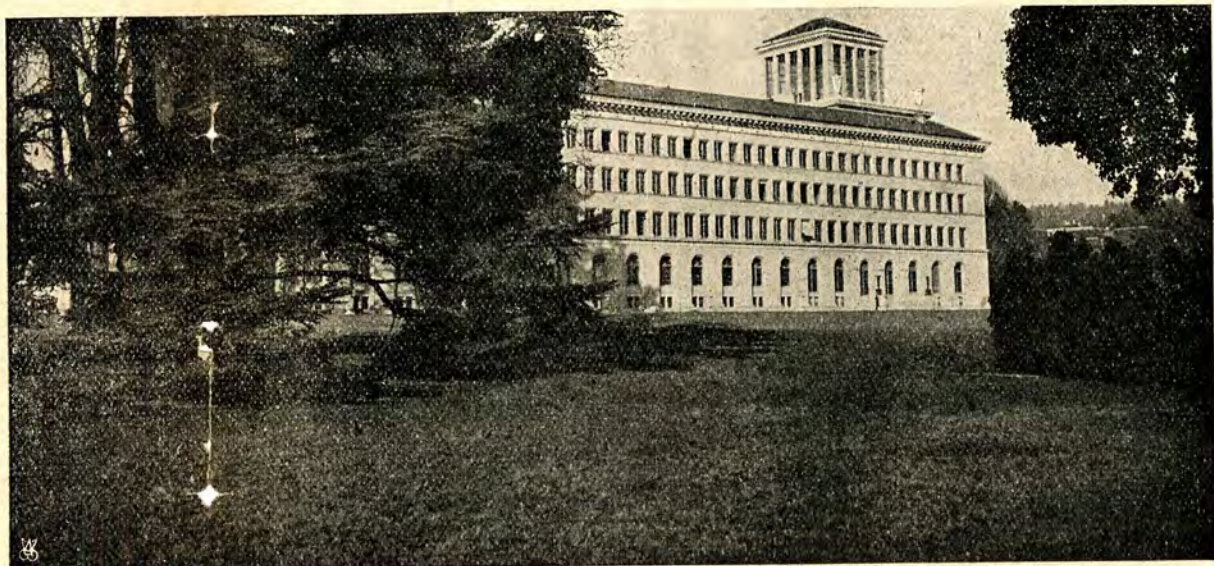
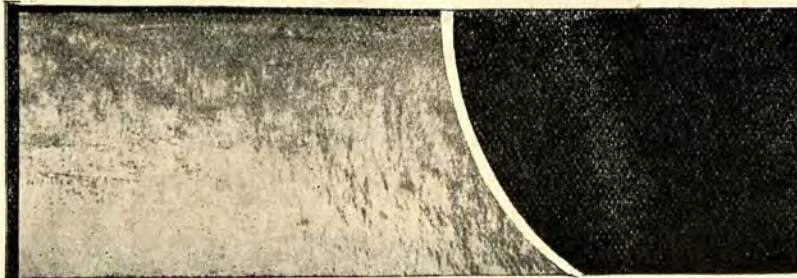
1

2

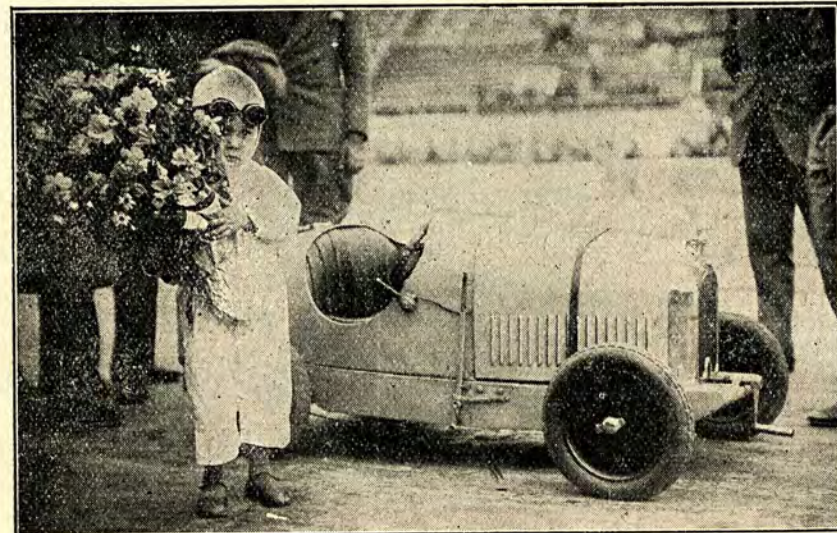
3

1. W ogrodzie zoologicznym Los Angeles słoń popisuje się tańcem wśród słomkowych kapeluszy; nie zgniecie żadnego. 2. Zebroid — syn zebry i osła. tułów osła, nogi zebry; 3. Ćwiczenia w maskach gazowych: nawet psy są przysposabiane do wojny gazowej. 4. Restauracja dla niezamożnych w Berlinie: za 10 groszy można się najść.

Ze świata



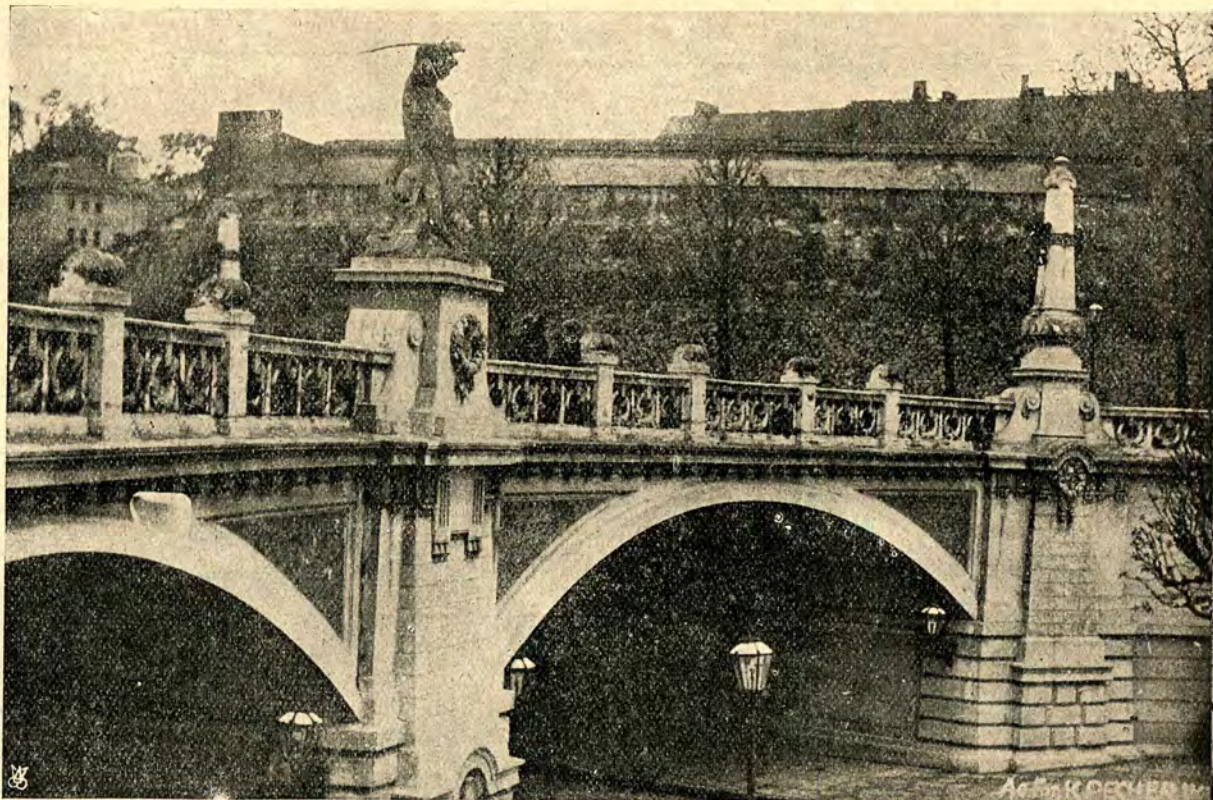
Międzynarodowe biuro pracy, miejsce dobrze płatnych synekur dla przywódców socjalistycznych na emeryturze, wybudowało sobie taki pałac w Genewie.



5-letni zwycięzca na samochodzie dziecięcym.



Nasze lekkoatletki, pp. Grabicka, Rałianka, Schabińska i Sadowska.



Widok ślimaka na ul. Karowej.



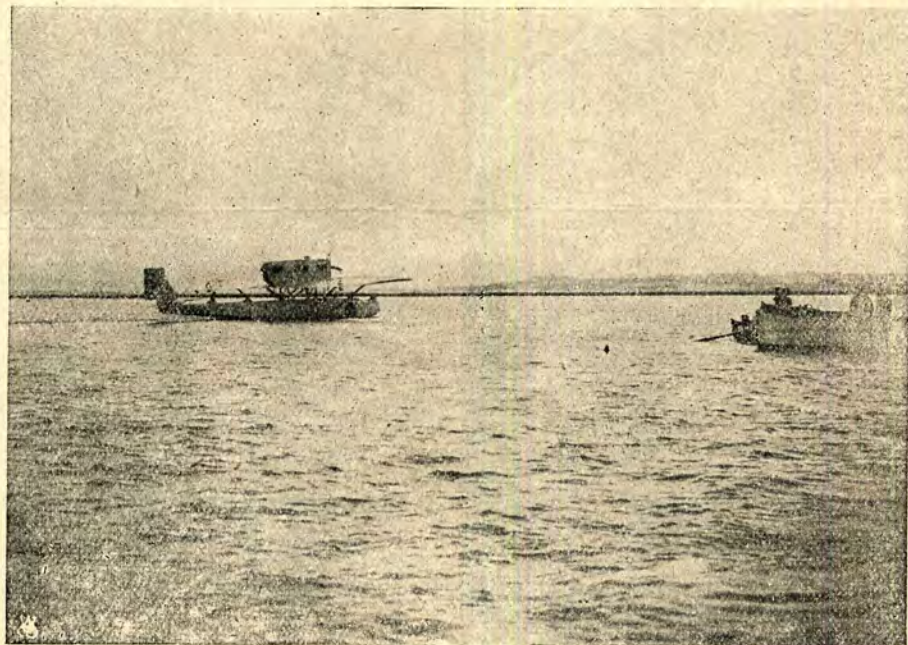
Port rybacki i widok na miasto.



Popierajcie L. O. P. P.



Lato w parkach warszawskich.



Hydroplan w chwili odlotu.



Wyścigi cyklistów na cykłodromie paryskim budzą ogromne zainteresowanie sportowców. Jeden z nich przyszedł skoro świt zająć sobie dobre miejsce.